

Kupując Pożyczkę Przeciwlotniczą stajesz w szeregach obrońców Ojczyzny, a to jest najwznioślejszym obowiązkiem każdego Polaka



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 101 ABC

Poniedziałek, 1 maja 1939

Rok 2

Nie będzie wojny — jeśli Niemcy... nie obalą pokoju

Omówienie dnia politycznego

Gdy wódz Trzeciej Rzeszy przemawiał w Berlinie, było puchmurnie i padał deszcz.

W Warszawie i w całej Polsce akurat piąkowy dzień był słoneczny, pogodny, wesoly.

Czy nie symbol?

Przejdźmy do oceny faktów. Na gwałtowną w tonie mowę, zachód odpowiedział wzruszeniem ramion.

Jak donosi prasa amerykańska prezydent Roosevelt tak dalece nie przejmował się tą mową, że po prostu ją przespał. Musiano mu ją w kilka godzin potem nagrywać z płyt. Nie mniej obojętnie zachował się premier Chamberlain.

Radio angielskie podało ironiczny komunikat, że jeśli Niemcy czują się zagrożone lub okrażone, to Wielka Brytania gotowa jest i Niemcom udzielić gwarancji.

W Polsce również z całym spokojem przyjęliśmy oświadczenie kanclerza Hitlera o wypowiedzenie 10-letniego paktu o nieagresji, który po znanych marcowych sugestjach wodza Rzeszy stał się fikcją. W czasie, gdy kanclerz przemawiał nasze radio nadawało marsze, oberki i wiązanki pieśni polskich.

A swoją drogą pomimo ostrego tonu przemówienia, pomimo zawartych w niej gróźb, była ona... w stosunku do Polski... cofaniem się. W marcu p. Ribbentrop w swych sugestjach wysuwał jeszcze sprawę Bogumina. W piątek ubiegły w Reichstagu o tym nie było mowy.

Żądania Niemiec nie były dla nas nowością. Kanclerz Hitler powiedział głośno to, co po cichu myślał.

Nie będę na tym miejscu omawiał owego przemówienia, znajdując je czytelnicy w dzisiejszym naczelnym artykule.

Ogólnie powtarzano sobie, że mowa kanclerza Hitlera była... wspaniałą propagandą (oczywiście mimowolną) naszej Pożyczki Lotniczej.

NON POSSUMUS.

W przeddzień przemówienia kanclerza Hitlera ukazała się w Polsce odezwa episkopatu Rzeczypospolitej, piękna w formie, głęboka w treści, mówiąca, że rękojmią bezwieceństwa granic, praw, niepodległości jest silna armia. W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, godność, rozwagę.

„Współdziałać będziemy — głosi odezwa — z zapalem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń, przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku wolności ducha i życia narodowego, dozbro-

imy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężne”.

Oto nasza odpowiedź!

Jednak będzie jeszcze oficjalna deklaracja sternika naszej polityki zagranicznej p. min. Becka, który odpowie na memorandum niemieckie, złożone przez ambasadora Rzeszy von Moltke w Warszawie. Memorandum niemieckie nie zawiera nic nowego, jest wia-

ciąg dalszy na str. 2-el.

Po co niemiecki generał von Brauchitsch jedzie do Tripolisu?

RZYM. Bawiący w Rzymie niemiecki generał von Brauchitsch przyjęty był wczoraj przez króla Wiktora Emanuela III, a następnie przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim na prywatnej audiencji. Towarzyszący gen. von Brauchitschowi podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie wojny Pariani, podejmował gościa niemieckiego śniadaniem.

Gen. Brauchitsch w towarzystwie wiceministra Pariani i szeregu wyższych oficerów włoskich i niemieckich udać się ma dziś samolotem do Tripolisu. Gen. Brauchitsch powróci ma z Libii 6, lub 7 maja do Rzymu, gdzie odbyć ma konferencja z gen. Badoglio i admirałem Cavagnari.

Nowe zarządzenia wojskowe we Włoszech

RZYM. Włoska rada ministrów zatwierdziła decyzje wojskowe, powzięte dnia 27 bm. przez Mussoliniego oraz ministra finansów i szefa sztabu armii lądowej. Decyzje te — jak głosi komunikat — polegają na nowych rozmieszczeniach wojsk, a zmierzają do zapewnienia armii większego stanu liczebnego i odpowiednich dostaw materiału wojennego.

W Rzymie panuje przekonanie, że powyższe uchwały rady ministrów tłumaczą się

odkomenderowaniem znacznych sił wojskowych do Albanii. W konsekwencji wyłoniła się konieczność stworzenia nowych formacji, które zajmą miejsce oddziałów przeniesionych na Bałkany.

Włoski dziennik „Giornale d'Italia” komentując decyzję rady ministrów podkreśla, że są one odpowiedzią na „politykę okrajania”, skierowaną przeciw Włochom i Niemcom.

„Realizujemy plany nie na papierze, lecz w stali i betonie”

Wielki dorobek Polski w 17 halach Targów Poznańskich

POZNAŃ. Wczoraj w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się uroczyste otwarcie 17-tych Targów Poznańskich.

W otwarciu wzięli udział m. in. przedstawiciel rządu wiceminister przemysłu i handlu Sokolowski, JE. Ks. Kardynał Prymas Hlond, wiceminister skarbu Kajetan Morawski i wielu innych.

Z gości zagranicznych byli obecni przedstawiciele rządu węgierskiego dr. Zsolnay, radca ambasady włoskiej Pietrabissa, komisarz gen. rządu Indii Bryt. Moeder, przedstawiciel ambasady tureckiej radca handlu Baha Erker i in.

Wielka aula Uniwersytetu Poznańskiego

go, bogato udekorowana zielenią i sztandarami narodowymi, wypełniona była do ostatniego miejsca. Uroczystość rozpoczęła się od odegrania przez orkiestrę wojskową Poloneza z „Halki”, po czym prezes Międzynarodowych Targów Poznańskich prezydent miasta Poznania inż. Ruge wygłosił przemówienie, w którym między innymi oświadczył:

„40-to milionowy za lat kilka naród, wsparty o energię pracy twórczej robotnika, inżyniera i kupca, naród wsparty od lat tysiąca na tradycji przywiązania do religii i własnej kultury, z umiłowania kraju gotowy do każdego w jego o-

bronie poświęcenia, naród objawiający gotowość ducha, jakiej cywilizacja europejska od dawna już nie doznała, to wszystko stanowi mocne i trwałe podstawy dla rozwoju gospodarki krajowej”.

„Wydarzenia ostatnich miesięcy siłą naszą i hart potwierdziły w całej pełni. Stoimy obecnie na prelomie wzrostu gospodarstwa polskiego. Budzi się z odretwienia czyn i myśl twórcza, realizuje się plany nie na papierze, lecz w stali i betonie i ci wszyscy, którzy przejdą przez 17 hal Targów Poznańskich i ujrzą te tysiące artykułów, których rok temu w ogóle jeszcze nie wytwarzano w Polsce, muszą stwierdzić, że rok ten nie przeszedł bezowocnie”.

Z kolei zabrał głos reprezentant Rządu wiceminister przemysłu i handlu Sokolowski, który podkreślił co następuje:

„Targi Poznańskie” posiadają szczególną wagę moralną, jako widomy dowód, że niepokój polityczny, nie tylko, że nie zakłócił dróg rozwojowych polskiego życia gospodarczego, ale przeciwnie dodał mu nowego bodźca, wpływającego z głębokiego przeświadczenia, iż sprawność gospodarstwa narodowego jest nieodzownym warunkiem sprawności i siły państwa”.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na teren Targów gdzie zwiedzali poszczególne pawilony.

Dziś socjaliści we Francji nie strajkują

PARYŻ. Socjalistyczny „Le Populaire” zapowiada, że wbrew dotychczasowym tradycjom, dziennik ten ukaże się w dniu 1 maja, gdyż zgodnie z decyzją Generalnej Konfederacji Pracy, nie będzie w tym roku w dniu 1 maja strajku powszechnego, ze względu na obecną sytuację. Tak więc, dziś wychodzą we Francji wszystkie dzienniki, nie wyłączając lewicowych.

Pielgrzymka Polaków gdańskich do Częstochowy

GDANSK. Pod przewodnictwem prezesa centralnego komitetu katolików Polaków diecezji gdańskiej ks. proboszcza Rogaczewskiego udała się pielgrzymka ludności polskiej do Częstochowy i Warszawy.

9 miesięcy więzienia Półtora roku więzienia dwa wyroki na Niemców za zniewagę Narodu polskiego

Robotnik Herman Mumm z Gdańska, jadąc pociągiem tranzytowym z Chojnic, do Malborka, podczas postoju pociągu w Tczewie, znieważył naród polski, a gdy towarzyszący pociągowi konduktor, Polak, zwrócił mu uwagę, by zachowywał się przyzwoicie, obrzucił kolejarza stekiem obelg, a nawet usiłował znieważać go czynnie. Oczywiście Niemca natychmiast przytrzymał i osadzono w więzieniu, a Sąd Okręgowy w Tczewie skazał go za zniewagę narodu polskiego na 6 miesięcy więzienia oraz za napasę na urzędnika również na sześć miesięcy więzienia, przy czym wymierzył mu karę łączną 9 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Podobną sprawę miał Waldemar Neumann, urzędnik gospodarczy, zatrudniony w większości p. Kruegera w Pomyjach pow. Tczew. Wymieniony dopuścił się również zniewagi narodu polskiego, oświadczając m. in., że „nie ma zamiaru płacić chłom podatków”, a poza tym domagał się od robotników, zatrudnionych w wspomnianej większości, by pozdrawiali go słowami „Heil Hitler”, twierdząc, że niedługo wszyscy będą musieli tak mówić.

Neumanna Sąd skazał za to na półtora roku więzienia i 100 zł grzywny oraz na 90 zł opłaty sądowej.

Rolnictwo jako ważny czynnik pogotowia obronnego

Minister Poniatowski o potrzebie zbiorowego działania

Wczoraj minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski wygłosił na zjeździe powiatowym kółek rolniczych w Mławie przemówienie na temat konieczności przystosowania się rolnictwa do zbliżającej się może rozprawy militarnej.

„Te same zwykłe narzędzia rolnika, plugi, łopaty i sierpy, te same zwykłe prace rolnika, jakże odmienną wartość przybiorą, gdy już nie tylko szukać w nich będziemy środka utrzymania i polepszenia naszego bytu materialnego, ale włożymy w nie także treść inną, gdy uznamy w nich składową część tych gospodarczych środków państwa, które stanowią mająż zespół gotowości obronnej.

Czy te środki gospodarze będą sprawne? Czy są dostatecznie między sobą powiązane organizacyjnie. **BY SIE STAĆ WYKONAWCAMI JEDNEJ KIEROWNICZEJ WOLI!**

Obowiązki, spadające na rolnictwo w zakresie wyżywienia w wypadku rozprawy wojennej są bardzo różnorodne, wymagają one przede wszystkim zwiększenia wysiłków, zmierzających do podniesienia produkcji i do gromadzenia zapasów.

Aby do wszystkich gospodarstw dotrzeć i jednolitą wolą działania je przepoić, musi wieś o wiele bardziej, niż dotychczas opierać się na swe i wysiłki zwrócić na formę zbiorowego działania.

To też musimy bacznie rozebrać się po swych rolniczych szeregach, by sprawdzić, czy wszystko wypełniliśmy, by mieć poczucie: jesteśmy gotowi.

Dobrowolne organizacje, które nie tylko w przeszłości, czy teraźniejszości,

Omówienie dnia politycznego

Ściwle pisemnym streszczeniem mowy Fuehrera.

Nie potrzeba stać blisko naszych sfer dyplomatycznych, ażeby zgadnąć, że jeszcze raz odpowiedź ta będzie zawierała trwarde: **Non possumus!** (Nie możemy).

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

Stanowisko prasy francuskiej, angielskiej, amerykańskiej jest jednolite i zgodne. Charakteryzując przemówienie kanclerza Hitlera podkreślają, że jest to „dokola panie Macieju” zarówno w metodach, jak i w argumentacji, że mowa zawiera raczej irytację i rozczarowanie, że przemówienie piątkowe nie wyraża ani napięcia, ani odprężenia, że to „obłoki obfitej retoryki obliczone tylko na użytek wewnętrzny” itd.

Prasa zagraniczna podkreśla olbrzymie znaczenie w grze Anglii i Polski jako narażenie dwóch przodujących partnerów.

Bardzo ciekawe rozwinięcie treści memorandum niemieckiego podaje „Gazeta Polska”, nadesłane z Berlina przez swego korespondenta p. Smogorzewskiego.

Autostrada, której żądały Niemcy, miałaby wynosić 25 km. szerokości. Trzeba wiedzieć, że w północnej części Pomorza między granicą polską - niemiecką a polsko - gdańską w prostej linii odległość w ogóle wynosi około 36 km. Musielibyśmy więc odstać właściwie 900 km kw.

Zgadzać się na autostradę, musielibyśmy właściwie... postradać Pomorze. Na to się zgodzić... postradać polskie zmąsły.

DO 15 MAJA

W przeddzień mowy kanclerza Hitlera, pisało się na tym miejscu, że dzień ten będzie ani historyczny, ani przełomowy. Uzasadniliśmy to litanią punktów, o których Fuehrer nie będzie mówił.

Postawiliśmy nam... pokój, nie wyznaczając wszakże terminu, bo to już byłoby publicystyczną fanfaronadą. Zaryzykowaliśmy tezę, że ważniejszym dniem od 28 kwietnia będzie dzień 15-20 maja, kiedy to Mussolini, będzie wycofywał swe wojska z Hiszpanii, co przyrzekł Chamberlainowi.

Jeśli wódz faszystów dotrzymania słowa, sprawa dłuższego pokoju znalazła się na lepszej drodze.

Zobaczmy więc, który z dyktatorów jest... słowniejczy.

Do 15 maja bez większych zmian.

(-skt).

lecz i w przyszłości były, są i będą najlepszą metodą pracy na wielu odcinkach naszego życia, w zadaniach stojących przed nami muszą odegrać wielką rolę.

Od ich liczebności, sprawności działania i włożonego wysiłku wiele zależy. Pierwszymi nakazami chwili jest zwiększenie szeregów organizacyjnych oraz usunięcie przeszkód, które nie pozwalają uzyskać zarówno wewnętrznej sprawności organizacyjnej, jak i nale-

żytego współdziałania ze wszystkimi innymi formami zbiorowego działania na wsi.

Jestem pewien, iż przy dzisiejszej doskonałej postawie wsi rozrost organizacji dobrowolnych może być bez trudu uzyskany. Wzywam przeto wszystkie dobrowolne organizacje rolnicze do rozszerzenia skali pracy i wzywam rolników, by jaknajszybciej zwiększyli szeregi dobrowolnych organizacji.

W czwartą rocznicę zgonu J. Piłsudskiego

Odezwa Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Naczelnny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał z okazji przypadającej w dniu 12-ym maja r. b. o b y w a t e l e !

O B Y W A T E L E !

„Po raz czwarty Naród Polski obchodzi rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego i w żalobnej zadumie rozpamiętuje trudy Jego życia. Dzieła Wielkiego Marszałka, dziś zwłaszcza, gdy stoimy w obliczu wielkich zadań, przemawiają do nas całą potęgą swojej wymowy, nakazują nam trwać wiernie przy Jego wskazaniach i krocząc szlakiem przez Niego wytkniętym.

Niepewność jutra zawisła nad światem.

Na szalach niewiadomej przyszłości waga się losy narodów.

Genusz Piłsudskiego stworzył Polskę mocy i ładu, Polskę, cieszącą się szacunkiem świata, wierną swemu słowu, oddaną sprawie pokoju, ale niezłomną i groźną, gdy w grę wchodzi Jej honor, Jej sława, Jej wolność.

Pamiętajmy, że taką Polskę musimy przekazać pokoleniom potomnym.

Pamiętajmy, iż Wielki Marszałek nas uczył, że od nas samych losy nasze zależą, że uzbrojone ramię Narodu jest najlepszą przyszłości naszej rękojmią.

Pamiętajmy, że Jego wielki Duch stoi na straży naszych sumień i naszego działania.

Otoczmy największą troską Jego wiekopomne dzieło: Armię Polską, której sztandary okrył blaskiem nieśmiertelnych zwycięstw, a z której uczynił opokę naszego bytu i tarczę naszej wolności. W Jego spuścić nie szukamy dla siebie nakazów, w Jego czynach podstawy dla czynów, do których wzywa nas chwila dziejowa!

Zespoleni w żalobną rocznicę we wspólnym uczuciu, wszyscy, w myśl Jego wskazań, złożymy z siebie ofiarę, która umie gościć sprzeczności, która jednoczy i łączy, a daje siłę całemu Narodowi. Obracajmy tak koło historii, jak tego żądał Józef Piłsudski, by pomnik Jego wielkości i chwwały nigdy nie przestawał być chwałą i wielkością Polski.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI
MARSZAŁKA JÓZEF A PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, na Zamku Królewskim.

Z Moskwy do Ameryki w ciągu 22 godz. Ołbrzymi lot 2 pilotów sowieckich

MOSKWA. Komisja organizacyjna lotu bez lądowania z Moskwy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Póln. ogłosiła komunikat, który stwierdza, że lot pilotów rosyjskich Kokkinaki i Gordienko rozpoczął się 28-go kwietnia o godz. 4.19 czasu moskiewskiego, zaś zakończył się 29 kwietnia o godz. 3.15 na wyspie Miscou w Ameryce Północnej. Samolot leciał szlakiem: Moskwa — Trondhjem — Reikjavik — przylądek Farewell, przebywszy w linii prostej 6.516 km. w 22 godziny 56 minut.

Lot był dokonany w niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Po drodze spotkano trzy burze. Specjalnemu pogorzeniu uległy warunki atmosferyczne w chwili, gdy samolot znajdował się na północo-wschód od Nowego Jorku. Chmury opuściły się bardzo nisko, co w znacznym stopniu utrudniało lądowanie. Załoga, pragnąc za wszelką cenę dotrzeć do Nowego Jorku, wzniosła się na wysokość 9 tys. metr., lecz zbliżanie się nocy i coraz gorsze warunki atmosferyczne zmusiły ją do lądowania na wyspie Miscou

Niemieccy turyści na głównych szlakach politycznych

Źródła angielskie zwracają ostatnio uwagę na znamienny fakt pojawienia się liczących turystów niemieckich we wszystkich najbardziej zapalnych punktach Afryki i Małej Azji. Szczególnie liczne są grupy turystów niemieckich w Egipcie, Sudanie, Palestynie, Syrii, Iraku.

Turyści niemieccy rekrutują się przeważnie z dziennikarzy, kupców, profesorów, nie brak również wśród nich oficerów niemieckich.

Polska nie zmieni swych poglądów pisze gazeta włoska

RZYM. Włoskie pismo „Giornale d'Italia” opisując nastroje w Polsce stwierdza, że reakcja opinii polskiej jest stanowcza i przeciwna wszelkim ustępstwom, któreby nie opierały się na poszanowaniu interesów Polski. Co do stanowiska Polski — zapewnia korespondent — nie należy mieć żadnych złudzeń. Polska nie zmieni swych poglądów.

Ostatnie dni koszmarnej historii Kucharskiej

W końcowym już etapie procesu zeznawali ostatni świadkowie. Sąd zastanawiał się nad zagadnieniem, skąd pochodził rewolwer, którym zabito śp. inż. Gierszewskiego. Rzeczoznawca sądowy ustalił w 90 proc. że kula, stanowiąca dowód rzeczowy, pochodziła z rewolweru Kucharskiego, ale ustalić to biegły może tylko w 90 proc. Między obroną a biegłym wywiązała się długa dyskusja na temat metod badawczych. Stwierdzono, że oprócz metody, jaką zastosowano w danym wypadku, istnieją jeszcze inne metody. Obrona wymienia metodę Beruda, którą biegły zna tylko ze słyszenia. — Uważa ją za przestarzałą.

Obrona stara się podważyć wyniki ekspertryzy. Z pytań obrony i odpowiedzi eksperta okazało się, że wewnątrz lufy nie było badane dokładnie przy pomocy aparatury optycznej.

Ekspertyza biegłego nie była niespodzianką, to też nie stała się rewelacją procesu. Nie mniej jednak jej wynik w dużym stopniu zwiększył wartość dowodów, zawartych w tezach oskarżenia.

W pewnym sensie rewelacją były zeznania p. Jadwigi Hajdukowskiej, artystki-malarki, świadka powołanego dodatkowo przez obronę.

P. Hajdukowska ujemnie scharakteryzowała p. Charlottę Gierszewską i towarzysztwo, w którym p. Charlotta przebywała: — Za pośrednictwem swej znajomej p. Ambroziewiczówny, zetknęłam się z p. Gier-

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych na Pomorzu tematem konferencji starostów

W sobotę, dnia 29 kwietnia br., w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, pod przewodnictwem p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiwicza, odbyła się konferencja wszystkich starostów i Komisarza Rządu w Gdyni, oraz prezydentów miast wydziałowych.

Na konferencji były omawiane sprawy: wykonania programu inwestycyjnego, — zatrudnienia bezrobotnych, oraz sprawy administracyjne, kulturalne i samorządowe ze specjalnym uwzględnieniem sprawy uporzędowania osiedli w związku z rozpoczętym sezonem wiosennym.

Podczas konferencji p. wojewoda wręczył odznaczenia:

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODDROZENIA POLSKI

p. Witoldowi Mystkowskemu, prezydentowi miasta Włocławka.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI PO RAZ PIERWSZY —

1) mgr. Franciszkowi Sokolowi, komisarzowi Rządu w Gdyni, 2) inż. Józefowi Włodkowi, prezydentowi miasta Grudziądza, 3) inż. Stefanowi Sieradzkiemu, dyrektorowi wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Toruniu, 4) mgr. Janowi Cwinnarowiczowi, staroście powiatowemu w Świeciu 5) Zygmuntovi Gużewskiemu, staroście powiatowemu w Chełmnie, 6) Antoniemu Wojciechowskiemu, staroście powiatowemu w Rypinie.

ZŁOTY KRZYŻ PO RAZ DRUGI

1) Tadeuszowi Bruniewskiemu, staroście powiatowemu i grodzkiemu w Toruniu. 2) Zygmuntovi Kalksteinowi, staroście powiatowemu w Wąbrzeźnie, 3) Antoniemu Potockiemu, staroście powiatowemu w Wejherowie.

ORAZ SREBRNY KRZYŻ ZA DŁUGOLETNIA SŁUŻBĘ

1) inż. Józefowi Włodkowi, prezydentowi miasta Grudziądza, 2) Sewerynowi Cicholewskiemu, naczelnikowi Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, 3) Wiktorowi Grzance, naczelnikowi Wydziału Wojskowego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, 4) Bronisławowi Białemu, staroście powiatowemu w Teżewie, 5) dr. Andrzejowi Cichowskiemu, staroście powiatowemu w Starogardzie, 6) Mateuszowi Korniakowi, staroście powiatowemu w Kościerzynie, 7) Romualdowi Wilczkowi, staroście powiatowemu i grodzkiemu w Inowrocławiu, 8) Antoniemu Wojciechowskiemu, staroście powiatowemu w Rypinie.



Nowy ambasador niemiecki w Turcji von Papen

ma trudną misję przeciwdziałania wpływom angielskim w Turcji.

Jan Drzewiecki

Von Ribbentrop omylił się

Czytelnik przejrzał dokładnie gazety, wyłączył odbiornik radiowy: już wie. O ile w czasie trwania przemówienia kanclerza Hitlera, zwłaszcza gdy chodziło o bliskie nam polskie tematy, mógł sobie czytelnik lub słuchacz pozwolić na reakcję uczuciową, zająknąć zębami, czy zewrzeć dłoń, dziś myśli o tym spokojnie.

Nie jesteśmy bowiem już krajem „slo-

PRZEGLĄD PRASY

Nie może być dyktatu

„Kurier Poranny“ w artykule p.t. „Wobec propozycji kanclerza Hitlera“ takie anuje uwagi:

„Istnieją zagadnienia oraz metody postępowania, na które zgodzić się nie możemy, przy całej naszej dobrej woli układania jak dotychczas, w formie poprawnej sąsiedzkich stosunków z państwami sąsiednimi. Metoda faktów dokonanych, gwałtów i nacisków, stosowana przez rząd niemiecki w jego polityce na wschodzie, nie osiągnie rezultatu w stosunku do państwa polskiego, które zna swoją wartość i które w każdym wypadku postąpi tak, jak szanujące się mocarstwo zwykle jest postępować. Tam, gdzie układają się dwie strony, porozumienie ich nie może być jednostronnym dyktatem.“

Ten okrzyk usłyszą wszyscy

„Polska Zbrojna“ mocno i stanowczo podkreśla:

„Co do Gdańska — no — chyba jasne: leży u ujścia Wisły, rzeki od źródeł do morza polskiej. Gdzie tu jest możliwość oddawania obcym tchawicy i przytoku gospodarczego Polski? Polonizacja Gdańska jest nieuchronna i doprawdy szkoda by było energii niemieckiej na dalsze niezmienienie małego prowincjonalnego miasta, którego losy są przesądzone, oczywiście na drodze całkowicie naturalnej.“

Tak więc, zrywając pakt nieagresji z Polską kanclerz Hitler znacznie pogorszył sytuację międzynarodową Niemiec. Warto tu przytoczyć (złagodzoną w formie) wypowiedź Marszałka Piłsudskiego, który przewidywał, że musi upaść taki, któryby zaczął wojować z całym światem.

Tak czy inaczej będzie, trzeba na razie stwierdzić, że odprężenie zależy tylko od wycofania się Niemiec z zajętej wczoraj postawy. A wówczas i rozmowy będą możliwe, choćby dla wyczerpania wszelkich istniejących środków pokojowych.

Dziś, kiedy idzie o honor narodu polskiego, o jego wielkość i potęgę, tworzenie siły lotniczej jest naszym potężnym okrzykiem: jesteśmy — dziś oddajemy mienie, jutro możemy stanąć do walki o nasze święte prawa narodowe. Ten okrzyk usłyszą wszyscy“.

Na gwałt odpowiemy gwałtem

„Gazeta Polska“ takie zdecydowane zajmuje stanowisko:

„przywłaszczamy bardzo dużą wagę do metody stawiania i załatwiania spraw, które dotyczą naszych interesów życiowych. Metody nacisków — zapewnić możemy — są skazane na niepowodzenie. Kto chce z Polską rozmawiać niech lepiej ich nie używa. Rezultatów nie osiągnie. Albowiem na próby regulowania czegokolwiek gwałtem Polska, jak każde szanujące się państwo, da taką odpowiedź, która nakaże nierozważnemu szacunek dla państwa i narodu polskiego.“

Bezcelowe byłoby namawianie nas, abyśmy odstąpili od zasady, że tam, gdzie mają się toczyć dwustronne rozmowy, musi być ustalona wspólna linia, odpowiadająca interesom i godności obu stron. Próba jednostronnego załatwienia spotka się z negacją“.

Ani piędzi ziemi

„Robotnik“ z całym problemem załatwia się krótko i energicznie:

„Co się tyczy tego, co p. kanclerz Hitler mówił o Polsce i o sprawach z Polską związanych, — odpowiedź całej Polski jest ustalona i bezsporna: ani piędzi ziemi! Żadnego pomniejszenia polskich uprawnień i polskiej roli samodzielnej w Europie środkowej i w Europie wschodniej“.

„Hustrowany Kurier Codzienny“ stwierdza:

„Nie ma w Polsce żadnych różnic poglądów. Polska nie zgodzi się ani na odstąpienie Gdańska Rzeszy Niemieckiej, ani na żaden „korytarz“ przez Pomorze, ani na żadne inne żądania czy sugestie, które by ograniczały jej suwerenność, jej uprawnienia i swobodę jej polityki międzynarodowej“.

Tak widać pozycja całego narodu Polskiego jest idealnie zgodna co do tego, że... ani guzika.

„mianego ognia“, lecz przede wszystkim krajem zdrowego rozsądku, co w zdenerwowanej ustawicznie Europie daje nam nielada przewagę moralną.“

Tu dla pamięci przypomnijmy sobie, że na przestrzeni ubiegłego, tak bogatego w alarmy wojenne roku, raz tylko zanotowaliśmy na terytorium Rzeczypospolitej przejawy paniki i to bynajmniej nie wśród rdzennej ludności polskiej — w marcu ubiegłego roku podczas zatargu z Litwą. Panikarze jednakże dostali wówczas taką naukę od samoczynnie reagującej publiczności, że podobne zjawiska już się więcej w Polsce nie powtarzają i nie powtórzą.

To też po mowie kanclerza Hitlera, w której po raz pierwszy zostały sformułowane oficjalne żądania niemieckie, odpowiedzieliśmy zwyczajowym spokojem, ufną decyzją Naczelnego Wodza i z wiarą we własne siły.

Na zewnątrz, na zagranicę odpowiedzieliśmy nie wznoszeniem barykad i zaciąganiem drutów kolczastych, lecz uroczystym otwarciem XIX Targów Poznańskich.

Taka już bowiem tradycja dziejowa narodu polskiego, że niezmiennie bodaj polski rolnik orał ziemię w cieniu miecza, że ośrodki naszego handlu i rzemiosła wzrastały u stóp zamkowych murów obronnych. Dlatego zapewne przemożny instykt narodowy, który płynie we krwi z pokolenia na pokolenie nie podpowiadał nam zbędnych obaw wobec alarmów.

Jesteśmy gotowi na codzień.

CIEŃ VON RIBBENTROPA.

W mowie kanclerza Hitlera siłą rzeczy szczególnie interesują nas momenty polskie. Otóż kanclerz, nie bacząc na istniejący między Polską a Rzeszą pakt o nieagresji, wysunął w stosunku do Polski agresywne żądania: Gdańsk oraz autostrada i linia kolejowa przez Pomorze. Gdańsk to jedno z płuc polskich, a oddania autostrady i linii kolejowej Niemcom równało by się praktycznie zniszczeniu granic między Polską a Niemcami.

Na to odpowiedzieliśmy jak mogliśmy to znacznie przewidzieć nie tylko polityk, ale każdy, kto jako tako zna Polaków — odmownie.

W ostatnich czasach panuje w Niemczech jednak nowy kurs. Dotychczasowi satelici fuhrera chcieli by spokojnie spożywać owoce fortuny, cieszyć się posiadana władzą, odgrywać jakąś rolę we własnym kraju, wiązać nawet zagraniczne przyjaźnie, znaczone wielkimi wstęgami orderowymi, międzynarodowymi bankietami, podróżami — krótko mówiąc: cieszyć się życiem możnych tego świata.

Kanclerz Hitler jest jednak fatalistą. Ogromna kariera od starszego szeregowca armii niemieckiej do wodza narodu nie tylko nie pozwala mu patrzeć normalnie na świat, ale zmusza go ustawicznie do nowych poczynań, które są jedyną racją jego istnienia. Dlatego w najbliższym otoczeniu wyrósł ponad miarę nowy inspirator, podżegnawca, b. agent szampańskich win — von Ribbentrop.

PLAN PODBOJU EUROPY

On to jest twórcą planu wybitcia Polski z jej dotychczasowej równowagi. Postawienie Polsce żądań według minimalnego programu niemieckiego, przy odłożeniu maksymalnego na dalszy okres czasu, miało na celu obezwładnienie psychiczne Polski, związanie jej nowymi umowami, by przy tym zabezpieczonym już polskim hinterlandzie rozegrać decydującą kampanię z najgroźniejszym przeciwnikiem Niemiec w Europie, śmiertelnym rywalem na drodze do potęgi — Wielką Brytanią.

Kto wie, jakby wówczas potoczyły się dzieje. Czy rozgrywka z Anglią w tych warunkach nie przyniosła by pewnych sukcesów Rzeszy, choćby przejściowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Niemcom udało by się zmobilizować stałych wrogów Anglii i podnieść zarzewie niepokoju w koloniach.

Przy bezwładnej Rosji, zaszachowanej przez Włochy Francji, strzeżonych przez Japonię Stanach Zjednoczonych, gigantyczny ten plan miał by jedyną bodaj w dziejach Europy szansę powodzenia.

Ale koło historii potoczyło się w sposób nie przewidywany przez Ribbentropa.

Już w pierwszej wstępnej fazie, gdy chodziło o zabezpieczenie siebie tyłów na wschodzie — Niemcy przegrwały.

Nasze polskie twarde: nie, uniemożliwiło realizację całego planu, wstrzymało możliwość pokuszenia się Niemiec o panowanie, jeśli nie nad światem, to przynajmniej nad Europą.

Przebija to wyraźnie z mowy kanclerza Hitlera. Jeżeli odrzucimy cały balast propagandy na użytek wewnętrzny, włącznie z sarkatystyczną polemiką z prezydentem Rooseveltem, to pozostają dwa tylko momenty: Anglia i Polska.

Obydwoim tym państwom kanclerz poświęcił najważniejsze, najbardziej ważne słowa. Przeciw nim, jako hamulcom na drodze dążeń niemieckich do hegemonii w Europie, zademonstrował najostrej, wymawiając istniejące umowy. Z drugiej strony, licząc się ze znaczeniem obu państw w dziejszym układzie stosunków, kanclerz Hitler przezornością nie zatrasnął drzwi do rozmów z każdym z tych państw, próbując jednocześnie wbić między nie klin nieporozumienia.

Wskazywało by to na częściową zmianę pierwotnego planu: kanclerz już powiedział wyraźnie, że gotów podzielić się panowaniem nad światem z Wielką Brytanią (on na lądzie, ona na morzu), w stosunku do Polski zaś niedwuznacznie wysunął przynętę w postaci Słowacji.

Może Anglia, może Polska.

W każdym razie jest rzeczą niewątpliwą, iż w ostatnim okresie kanclerz Hitler dąży gorliwie do wzmocnienia osi poważnym i zdecydowanym partnerem w postaci Anglii lub Polski.

GDY PAKT O NIEAGRESJI ZOSTAŁ ZERWANY

Nie łatwo jest wyciągać dalekie wnioski z gry dyplomatycznej, która posiada swe ta-

jemnice, która operuje równie chętnie pozorami, jak i faktycznymi posunięciami na międzynarodowej szachownicy. W każdym razie z obecnej sytuacji zdaje się wynikać, że kanclerz nie ma w tej chwili zamiaru przeobrazić gry dyplomatycznej na grę wojenną, jeszcze nie zapewnił sobie przewagi, czuje się nawet osaczonym, dlatego demonstruje i grozi.

Praktycznie więc położenie w Europie nie wiele się zmienia, a psychicznie nawet pogarsza sytuację Niemiec, których żądań po raz pierwszy w Europie nie spełniono. Pakt polsko-niemiecki o nieagresji został właściwie zerwany z chwilą wysunięcia agresywnych żądań. Zerwanie formalne jest już tylko nazwaniem po imieniu stanu faktycznego.

Nie możemy zapominać, że w ciągu szesnastu lat nie mieliśmy paktu o nieagresji z Niemcami i żyliśmy w możliwych pokojowych czasach. W ogóle instytucja „paktu o nieagresji“ stworzona została w nienormalnych warunkach, jako skutek braku wzajemnego zaufania, w normalnych czasach bowiem jedno państwo nie ma powodu sądzić, aby drugie po zbrojceku nagle na nie napadło.

DROGI NIEMIECKIEJ POLITYKI

Czego możemy się spodziewać na przyszłość?

Jest to trudne pytanie, ponieważ sięga ono najtajniejszych zamysłów mężów stanu. Ale nie kombinują oni przecież w oderwaniu lecz na marginesie istniejącej rzeczywistości, przeto można sobie coś nie co wyobrazić. Okres następny będzie zapewne nacechowany największymi zabiegami Niemiec o sparisalizowanie groźnego dla nich porozumienia polsko-angielskiego. Środki działania mogą być rozmaite. A więc w stosunku do Polski ponowna próba podjudzania Ukraińców, przegrupowania wojskowe, mające na celu zmniejszenie mobilizacyjne Polski, niepokoje mniejszościowe, prowokacje w Gdańsku, może nawet kokietowanie Sowieców na drodze gospodarczej.

W stosunku do Anglii dalszy zamęt w Hiszpanii, zagrożenie linii komunikacyjnych na morzach i ożywiona działalność agentów niemieckich w koloniach i krajach mandatowych. Obok tego nieoficjalne kuszące szeptu.

CZY DOJDZIE DO WOJNY

Przy opanowaniu partnerów tej niebezpiecznej gry nie powinno dojść do rozgrywki wojennej w najbliższym czasie. Przy takim jednak balansowaniu na skraju wojny nie trudno przecież o rozpaść zbrojnej zawieruchy. Słusznie mówi nasze przysłowie: chłop strzela, Pan Bóg kule nosi. Mimo więc, iż w niczyich zamiarach dzisiaj wojna nie leży, to wobec napięcia sytuacji dojść do niej może przy lada fałszywym kroku.

W każdym razie zanosi się na dłuższy okres niepokoju, który stał się już normalnym sposobem bytowania Europy.

o czym się mówi:

(s) W Niemczech, w kołach hitlerowskich opowiadają sobie:

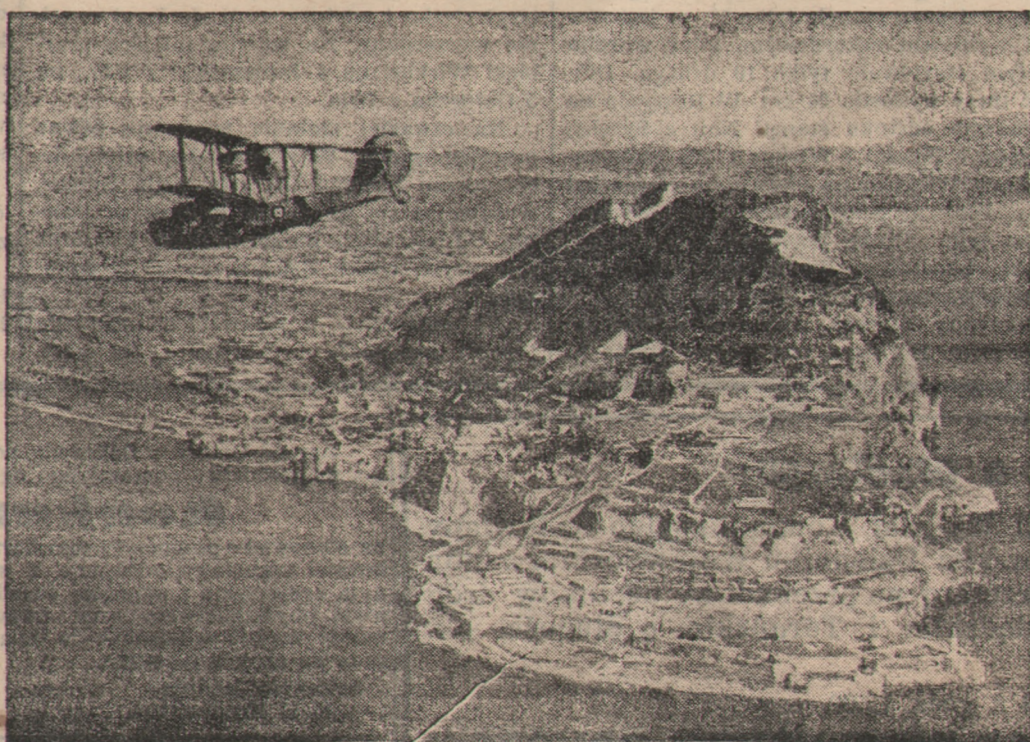
„Anglicy muszą nam dać kolonie w Południowej Afryce. Potem załadujemy eksterytorialnej autostrady przez całą Afrykę. A wtedy zorientujemy się w tym, jaki jest właściwie nasz „obszar życiowy“. (Lebensraum).“

Udział Żydów w Pożyczce Przeciwlotniczej wynosi jak dotychczas zaledwie 6.7 proc., gdy mamy ich prawie 11 proc. Udział ich w dochodzie społecznym, w zyskach, ciagnionych ze społeczeństwa polskiego jest nieproporcjonalnie wysoki.

A udział w subskrypcji?

Przytaczamy za „Gazeta Polska“ takie plastyczne porównanie:

„Jeżeli chłopci ubogiej wsi białoruskiej dali na pożyczkę cały dochód z wydzierżawienia takiej gromadkiej w wysokości ok. 3.000 zł — jest to ofiara prawdziwa i szyn warszajający. Jeżeli wielki Żyd — milioner, który zbudował sobie z samych ulg podatkowych kilka czy kilkanaście kamienic, doł — powiedzmy — 100.000 zł — jest to w stosunku do opinii publicznej oszustwo“.



Gibraltar z lotu płaka.

Kto zdobędzie puchar p. gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego?

Piłkarskie drużyny juniorów na finiszu

Rozgrywki piłkarskie juniorów o mistrzostwo Pomorza i cenny puchar, ufundowany przez dowódcę OK. p. generała Karaszewicz-Tokarzewskiego dla najlepszej w ciągu drużyny młodzieżowej — dobiegają szczęśliwie końca. Obecnie zakończone zostały rozgrywki w grupach, które definitywnie wyłoniły finalistów, walczących o zaszczytny tytuł mistrza Pomorza i nagrodę tak popularnego wśród sportowców generala.

Sytuacja wygląda w tej chwili następująco:

Mistrzostwo grupy bydgoskiej ponownie zdobył KS „Gwiazda” (zeszłoroczny mistrz Pomorza), który w finale swojej grupy rozgromił juniorów Sokola I w stosunku 4:1. Drużyna mistrza grupy bydgoskiej znajduje się w bardzo dobrej kondycji, a dążeniem jej jest zwycięstwo w finale. Warto tu podkreślić, że juniorzy „Gwiazdy” nie stracili w dotychczasowych rozgrywkach ani jednego punktu.

Mistrzem grupy toruńskiej i w tym roku został WKS Gryf, dysponujący niezwykle licznym narybkiem młodzieżowym. Juniorzy Gryfu silni fizycznie i zaawansowani pod względem technicznym, z pewnością dla każdego przeciwnika będą twardym orzechem do zgryzienia.

Mistrzem grupy grudziądzkiej również po raz drugi został KS Wisła (zeszłoroczny wice mistrz Pomorza, który wygrywając z „Gwiazdą” zdecydowanie na boisku mecz finałowy punkty oddał walkowerem z winy swego opiekuna). W tegorocznych rozgrywkach jesienno-wiosennych juniorzy KS Wisła nie mieli na terenie Grudziądza groźnego rywala i pewnie kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa. Ostatni w grupie grudziądzkiej mecz z KS Legia wygrali „Wisłanie” zdecydowanie 2:0 (1:0). Mistrz grupy grudziądzkiej, będzie miał w finale dużo do powiedzenia. Drużyna gra ambitnie, na dobrym poziomie technicznym i umie waleczyć „z sercem”. Poziom wyrównany, chociażby tacy Kaszubowski w bramce, Chojnacki i Koceniowski na obronie, Betyna w pomocy, a zwłaszcza rewelacyjny Grzebieński, Miller, Borkowski i Jetkowski w napadzie zapowiadają się już dziś na pełnowartościowych piłkarzy z których Pomorzanie już wkrótce będzie miało pociechę.

Mistrz Podokręgu Morskiego jest dotąd nieznan. Najprawdopodobniej do finałowych rozgrywek zakwalifikują się juniorzy

Mecze ligowe

O MISTRZOSTWO LIGI PIŁKARSKIEJ.
GARBARNIA — WARTA 3:2
RUCH — CRACOVIA 5:1
WARSZAWIANKA — UNION TOURING 5:3
A. K. S. — POLONIA 3:0

Sto tysięcy widzów i para królewska na zawodach piłkarskich.

Portsmouth zdobywa puchar Anglii.
LONDYN. W sobotę odbył się na stadionie Wembley w Londynie, w obecności **pary królewskiej** i stu tysięcy widzów, finałowy mecz o puchar Anglii w piłce nożnej. Do finału zakwalifikowały się drużyny: Wolverhampton Wanderers i Portsmouth. Zwyciężył niespodziewanie Portsmouth 4:1 (2:0), zdobywając po raz pierwszy puchar Anglii. Mecz odbył się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych przy chłodnej, deszczowej pogodzie. Zdecydowanym faworytem zawodów był Wolverhampton. Porażka tej drużyny i to w tak wysokim stopniu wywołała powszechną sensację. Portsmouth wygrał zasłużenie, górując zdecydowanie przez cały czas nad przeciwnikiem.

klubu sportowego w Starogardzie.

W ciągu bieżącego tygodnia ustalili Wydział Gier i Dyscypliny przy Pom. O. Z. P. N. terminarz finałowych rozgrywek i wyznaczył obsadę sędziowską. Wierzymy, że Pom. OZPN — doceniając wagę finału drużyn młodzieżowych dla podniesienia się

Drużyny piłkarskie pomorskiej A klasy walczą o prymat

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostw pomorskiej A klasy rozegrano wczoraj na terenie Pomorza dalsze mecze.

Gryf — Kotwica 5 : 2.

Na Stadionie Wojskowym w Toruniu, odbył się mecz pomiędzy miejscowym Gryfem a Kotwicą z Gdyni. Wygrali gospodarze w stosunku 5 : 2 dla przerwy 3 : 1.

Gra rozpoczyna się w bardzo żywym tempie, przy czym z miejsca do ofensywy, przechodzi Gryf i zdobywa pierwszą bramkę ze strzału Ziolkowskiego.

Utrata punktu podrywa gości, przechodzą do ataku i w kilka minut później Przewadzki pięknym, przyjemnym strzałem wyrównuje stan meczu do 1 : 1.

Po zdobyciu bramki gracze Kotwicy spoczywają na laurach, a tymczasem, Toruńczycy przechodzą znów do natarcia i co chwilę goszczą pod bramką przeciwników. Podczas zamieszania pod bramką gości sędzia dyktuje rzut karny dla Gryfu, który egzekwuje Kosobudzki, lokując piłkę w lewy róg bramki. Stan 2 : 1 dla Gryfu.

Goście znowu budzą się i dochodzą kilka razy pod bramkę Gryfu, jednak w atakach tych brak jest wykończenia, a nieelucne, słabe strzały wyłapuje bramka Wyczyński, który po ostatnim odniesionej kontuzji nogi dość silnie jeszcze kuleje. W kilka minut przed przerwą podczas zamieszania pod bramką Kotwicy lewoskrzydłowy napastnik Gryfu Wolender główką lokuje piłkę w siatce ustalając stan meczu do przerwy 3 : 1.

Po przerwie Gryf znowu zaczyna ofensywę. Goście bronią się jak mogą, przy czym pięknie spisuje się ich bramkarz Damski.

Dalsze bramki dla Gryfu zdobywa Kamiński — jedną z podania Wolendera, a drugą pięknym, dalekim strzałem z odległości około 30 m. Stan 5 : 1.

Goście mimo niepowodzenia nie załamują się. Rozpoczynają gwałtowny atak, przy czym pada dość groźny strzał na bramkę Gryfu, jednak chwytą go Wyczyński, wybiegając kilka metrów przed bramkę. Podczas obrony bramki Wyczyński zostaje uderzony w chorą nogę, wobec czego zastępuje go Golebiewski.

Fakt ten wykorzystują goście, przeprowadzają atak na bramkę Gryfu i zdobywają punkt ze strzału Rzydzkiego, ustalając wynik meczu 5 : 2.

Sensacyjna porażka Nojogo z Hermanem

Polonia zwycięża w biegu Raszyn—Warszawa, zdobywając puchar Polskiego Radia

Wczoraj odbył się w stolicy doroczny bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa o puchar Polskiego Radia. Na starcie ze zgłoszonych 17 drużyn stanęło tylko 12, co jest również wynikiem rekordowym, gdyż w rokueszłym startowało tylko 10 drużyn. Długość trasy wynosiła 24 km. W Raszynie na pierwszym odcinku stanęli Noji z Syreny, Herman z Polonii i Wirkus z Warszawianki. Start Wirkusa na pierwszym etapie był niespodzianką. Spodziewano się bowiem, że na tym odcinku pobiegnie raczej Kusociński, tymczasem Kusociński wybrał ostatnią warszawską zmianę.

Pierwszy odcinek przyniósł sensacyjną zwycięstwo Hermana nad Nojima. Młody za

poziomu piłkarskiego w okręgu — wyznaczył arbitrow sumiennych i bezstronnych.

Spodziewamy się, że wyrównany poziom finalistów dostarczy miłośnikom sportu piłkarskiego szeregi spotkań naprawdę ciekawych i — co ważniejsze — utrzymanych na poziomie prawdziwie sportowym. (k.)

Sędziował słabo p. Kaczmarek z Bydgoszcy.

A. K. S. — K. S. „Ciszewski 3 : 2.

W Grudziądzu miejscowy klub AKS spotkał się z bydgoskim KS „Ciszewski”.

W pierwszej połowie gry lekką przewagę ma „Ciszewski” w wyniku czego zdobywa jedną bramkę.

Po przerwie grę opanowują gospodarze, zdobywając 3 bramki.

Goście grają dość słabo i druga połowa gry przyniosła im tylko jedną bramkę.

W rezultacie wygrał zasłużenie WKS w stosunku 3 : 2.

Pomorzanin — Bałtyk 5 : 2.

W Gdyni toruński klub KPW „Pomorzanin” rozegrał spotkanie z miejscowym Bałtykiem, wygrywając w wysokim stosunku 5 : 2 (2 : 0). Przez cały czas gry górowali toruńczycy.

Unia — Polonia 1 : 0.

W Tczewie miejscowa Unia pokonała bydgoską Polonię w stosunku 1 : 0. Gra była dość wyrównana. Jedyną bramkę gospodarze zdobyli już w pierwszej połowie gry.

Rozpoczęcie sezonu strzeleckiego i lekkoatletycznego w Gdańsku

Wczoraj rozpoczęty został w Gdańsku uroczyste sezon strzelecki i lekkoatletyczny Polskiej Rady Sportowej. W rozpoczęciu, jakie przy pięknej pogodzie prawdziwie letniej przy pięknej oprawie prawdziwie letniej Wrzeszczy, wzięli udział liczni zaproszeni goście z p. Komisarzem Generalnym RP. min. Chodackim oraz szefem wydziału wojskowego Kom. Gen. ppłk. dypl. Sobocińskim na czele.

Sezon strzelecki rozpoczął się strzeleniem do tarczy honorowej, przy czym pierwszy strzał oddał p. min. Chodacki, jako drugi strzelal ppłk. Sobociński, a dalej inni goście. Równocześnie rozpoczęte zostało strzelanie o odznakę sportową.

Inauguracją sezonu lekkoatletycznego był VII polski narodowy bieg na przelaz w Gdańsku. Na starcie biegu o dyst. 3.600 mtr. prowadzącego w terenie i zakońzonego na bieżni stadionu wzięło udział 48 zawodników, tak stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

W konkurencji indywidualnej seniorów zwyciężył znany biegacz Gedanii Winiecki Marian w czasie 11.42.2 min. Zwycięzca zdobył (trzeci raz) na własność puchar wędrowniczej fundacji b. Kom. Gener. min. Papee. Drugie i trzecie miejsca zajęli również Gedaniści, mianowicie Petryński Br. (12.00,3) i Mienik L. (12.26).

wodnik Polonii wyprzedził Nojogo aż o 20 m i zmieniając znak sztafetowy z Winieckim, był zupełnie świeży. Noji natomiast biegł ciężko i odcinek swój skończył zupełnie wyczerpany. Na trzecim miejscu przybiegł Wirkus, na 4 Janiszewski z PZL, na 5 Gałuszka z Orla.

Na czwartej zmianie następuje pewne przegrupowanie. Warszawianka, dzięki doskonałemu biegowi Gieruty, mija Syrenę, wysuwając się na drugie miejsce za Polonię. Od tego czasu do końca biegu kolejność pierwszych trzech drużyn nie ulega zmianom.

Na odcinkach warszawskich przewaga Polonii dochodziła do kilometra. Na ostat-

Pierwszy i drugi dzień meczu tenisowego Polska—Rumunia

W sobotę rozpoczął się w Warszawie na kortach Legii, międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Rumunia. Barwy Rumunii bronili Schmidt i Tanasescu. Ze strony polskiej walczyli Hebda i Baworowski w singlach oraz Tloczyński — Baworowski w grze podwójnej.

Pierwszego dnia odbyły się dwa mecze w grze pojedynczej Baworowski pokonał Schmidta 6:3, 6:3, 6:2, a Tanasescu wygrał niespodziewanie z Hebdą 6:4, 6:0, 4:6, 6:2.

Drugie spotkanie było mniej ciekawe. Hebda grał nierówno, poniżej swej formy, wykazanej na treningach. Polacy w ten sposób niepotrzebnie wciągać do siatki, bo Rumun stałe mijał. Poza tym Hebda był za mało ruchliwy. W pierwszym secie Rumun prowadził 3:0, ale Hebda wyrównał, a po zdobyciu przez Rumuna dalszych dwóch gemów, poprawił na 5:4, ostatniogo gema, a zarazem i seta wygrywa jednak Rumun. W drugim secie Rumun wygrał bez najmniejszego wysiłku przy czym Hebda zaprezentował się w tym okresie beznadziejnie. W trzecim secie sytuacja zmieniła się radykalnie. Hebda grał o klasę lepiej i prowadził przez cały czas, wygrywając dosyć pewnie seta. W czwartym decydującym secie Hebda zdobywa jedynie pierwszego gema. Następnie do głosu dochodzi Rumun, który uzyskuje cztery kolejne gemy i po oddaniu jednego gema Hebdzie — wygrywa ostatniego gema, a zarazem seta i mecz.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1 :

W niedzielę odbyła się gra podwójna, w której para polska Tloczyński — Baworowski pokonała parę rumuńską Schmidt — Tanasescu w pięciu setach, 9 : 7, 4 : 6, 6 : 3, 1 : 6, 6 : 3.

Wśród niestowarzyszonych puchar wędrowniczy ufundowany przez radcę Kolasińskiego zdobył po raz 3-ci z rzędu Zaporowski B. w czasie 12.38, drugie miejsce zajął Paschke W. — 13.02, trzecie Strybicki J. — 13.09.5.

W klasyfikacji zespołowej zwycięstwo odniosła drużyna Gedanii z 16 punktami w składzie: Winiecki M., Petryński, Mienik, Lenzion, Wolf i Miliński.

Konkurencja juniorów: indywidualnie pierwsze miejsce zajął Dunst w czasie 12.13 m., 2) Petrykus, 3) — 13.08,5, a trzecie Zwoliński J. (K.K.) — 14.00.

Wśród niestowarzyszonych pierwszy był Karbowski Z. w czasie 13.54.

Wreszcie zespołowo zwyciężyła drużyna gimnazjalna z 45 pkt. (w składzie: Sliwiński, Hańczewski, Nitke, Dunst P., Schönagel i Retz) przed Gedanią z 61 pkt. (Dunst, Petrykus, Górski, Dwojceki, Pionk i Richert) oraz gimnazjum II (Świechowski, Goroncek, Bresiński, Reichert J., Thrun i Lemée).

niej zmianie pałeczki otrzymuje Jurkowski i kończy swobodnie bieg nie zagrożony przez nikogo. Kiedy Kusociński z Warszawianki odbierał pałeczki od Bromy, zawodnik Polonii był już na Stadionie Wojska Polskiego i wszelki pościg był oczywiście bezskuteczny.

Na przedostatniej zmianie sensację wywołał bieg w barwach Syreny bokserskiego mistrza Europy Kalczyńskiego. Wykazał on doskonałą formę, nie dając się wyprzedzić żadnemu z dalszych zawodników. Kalczyński oddał pałeczki Staniszewskiemu, który utrzymał dla swej drużyny tradycyjnie trzecie miejsce. Ostateczną kolejność na mecie: 1) Polonia (Jurkowski), 2) Warszawianka (Kusociński), 3) Syrena (Staniszewski), 4) PZL, 5) Skra.

Zwycięska drużyna Polonii uzyskała na dystansie 24 km czas 1 godz. 1 min., bijąc zesłoroczny rekord trasy o 4 minutę.

Rekordowa była w tym roku liczba startujących zawodników która wynosiła ogółem 432.

Wzmianka o przetargu:

Urząd Wojewódzki Pomorski Wydział Komunikacyjno-Budowlany podaje do wiadomości, iż w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 1. V. 39 r. Nr. 12 został ogłoszony przetarg na przebudowę odcinków dróg państwowych w powiatach: Grudziądzkim i Toruńskim o długości ok. 1,7+0,6 = 2,3 km.

Termin otwarcia ofert 21. V. 1939 r. godz. 12.00.

URZĄD WOJEWÓDZKI POMORSKI

Nr. 2-BR/39

Zarząd Gminy w Bobrowie, powiatu brodnickiego, województwa pomorskiego ogłasza

Konkurs

na stanowisko pomocnika sekretarza gminnego z poroarami w/gumowy. Podania z własnoręcznie pisanym życiorysem i odpisami świadectw, poświadczaniem obywatelstwem oraz świadectwem zdrowia należy wnieść w terminie do dnia 15 maja br. Posada do objęcia od zaraz.

Sekretarz gminy: (—) Józef Maczkowski.

Wójt gminy: (—) Jan Wójcik.

Reklama dźwignią handlu

2949 Kompletne urządzenie wnetrz mieszkaniowych w wielkim wyborze najkorzystniej wprost z Fabryki Mebli ZENON KOWALEWSKI Toruń ul. Nowy Rynek 18, tel. 13-32. 2535

Wzdłuż pogranicza

Stalowe nerwy Pomorza

(Od specjalnego wystannika naszego pisma)

Chojnice, w kwietniu.

Pomorze posiada mocne, stalowe nerwy. To się widzi, na każdym kroku: w pociągu, na ulicy, w kawiarniach, przy warsztatach pracy.

Jest w tej postawie społeczeństwa pomorskiego w obliczu wydarzeń, mogących niejednego doprowadzić do białej gorączki nerwowej, tradycja walk o swe istnienie, jest jakaś męska, bohatera wprost zaprawa, przypominająca postawę dawnych Słowian kresowych, co wychodzili w pole orać ziemię plugiem, miecz dzierząc prawicą w pogotowiu.

Wybrałem się na przygranicze pomorskie, ażeby naocznie stwierdzić te nastroje. Z naszego pogranicza wyniosłem budujące, krzepiące wrażenie.

Nigdzie śladu nerwowości, objawów niepokoju, czy przedwojennej hysterii. Wszyscy są na posterunku, jakby nigdy nie, jak-gdyby wczoraj ogłoszono na ziemi powszechny, święty pokój na lat conajmniej pięćdziesiąt.

Byłbym może nieścisły, gdybym nie podkreślił, że stan napięcia nerwowego tu i tam da się zauważyć, ale to już nie obciąża Pomorza. Denerwuje się często nasza mniejszość.

I znamienna rzecz, prowokacje te, zazwyczaj tak w wyrazie grube, obraźliwe, nie wywołują reakcji nerwowej na jaką zasłużyły, ale natrafiają na zwartą, twardą postawę społeczeństwa.

Czy to mówi o naszej słabości? Przeciwnie, w tym spokojnie jest nasza siła i to właśnie irytuje powokatorów.

Zwiedzam lubawskie, świeckie, chojnickie, sepoleńskie, wąbrzeskie połacie Pomorza. Nastroj wszędzie jednakowy, jakgdyby się wszyscy umówili. Ale nikt się nie umawia, nikt nie nakazywał, jak się społeczeństwo ma zachować. Ta godna postawa leży u podstaw charakteru kresowego mieszkańca ziemi przypomorskiej.

CHYBA KREW ZA KREW...

Jestem w Laskowicach. To główny nerw kolejowy Pomorza. Wsiadam do pociągu, zdążającego do Chojnic. Za towarzysza podróży mam pewnego obywatela z powiatu sepoleńskiego.

Ucinamy pogawędę, zwyczajnie, jak w pociągu. O czym mowa, każdy łatwo odgadnie: możliwości wojny i pokoju. W pewnej chwili zagaduję:

— Niechże mi pan powie, jakie są nastroje wśród ludności w pańskich stronach.

Obywatel ów spojrzął na mnie kontrolującym wzrokiem. Zrozumiałem.

Przedstawiłem się.

— A to pan z prasy, bo widzi pan redaktor w dzisiejszych czasach jest to cnota nad cnotami trzymać język za zębami. Nie ma pan pojęcia jaki to dziś ruch jest na Pomorzu wysłanników obcych agentur.

— Słusznie, powiadam, powinno się na każdym kroku na to zwracać uwagę. Obok napisów „nie płuć na podłogę” trzeba, aby wisiały ostrzeżenia w rodzaju: „Strzeż się złodziei i szpiegów”. „Język twój może być twoim wrogiem, gdy nim nie umiesz się posługiwać”.

I potoczyła się rozmowa. Pierwsze lody zostały przełamane. Obywatel ów naszkicował mi sytuację w ogólnych zarysach tak:

— U nas ludzie mówią: jak ma być wojna, to niech będzie zaraz. Myśmy Polskę zdobyli za cenę bardzo wysoką, bo wielkich ofiar, więc jej tani nie sprzedamy, chyba krew za krew.

— A co Niemcy na pograniczu?

— Przeważnie butni i arogancy, ale to ich taka sama cecha narodowa, jak nasz spokój.

— Czy wszyscy Niemcy?

— Nie mogą być niesprawiedliwym. W niektórych miejscowościach wcale nie pragną zmiany. Opowiadano mi, że w okolicy Czerna jacyś nieznanymi osobnikami narodowości niemieckiej rozlepiali na drzewach przydrożnych ulotki antyhitlerowskie.

— Czy to prawda?

— Widzi pan i ja tak myślałem, ale opowiadał mi mój dobry znajomy, któremu całkowicie ufam.

PO TAMTEJ STRONIE.

— A jak zachowują się Niemcy po tamtej stronie?

— Nie wiem jak gdzieś indziej, ale na naszym przygraniczu po tamtej stronie znać pewne przygnębienie. Niemcy tamtejsi są ciągle niepokojeni jakimiś tajemniczymi ruchami, demonstracjami organizacji, czy

formacji bojowych. Mówią, że z tego drażnienia Polski nic dobrego nie wyniknie.

— Niech się panu nie zdaje, że wszyscy Niemcy na Pomorzu są zachwyceni reżimem panującym w Niemczech. Spokojniejsi obywatele polscy narodowości niemieckiej uporczywie twierdzą, że takie napięcie jakie panuje po tamtej stronie napewno musi się niebawem skończyć bez względu na drogę, jaką się to dokona. Po prostu Niemcy obawiają się wygłodzenia. Państwo, które sprzedaje w czasie pokoju chleb i tłuszcz na kartki, nie może wojny prowadzić. Żołnierz nie tylko musi mieć broń i amunicję, ale musi mieć również chleba podostatkiem.

— Czy to osobiste poglądy tych Niemców? — pytam.

— To są ich spostrzeżenia, gdyż wielu z nich jeździ do Niemiec, do swych krewnych. Proszę pana — ciągnie mój rozmówca, drożyna w Niemczech jest wielka. Pudełko zapalek kosztuje aż 30 groszy.

Przerywam swemu rozmówcy i powiadam:

— Zostawmy Niemcy ich losowi. Mnie interesuje, jak nasi Niemcy się zachowują na przygraniczu, gdyż dotychczas naświetlił mi pan ich stosunek z lojalnej raczej strony.

BLUŻNIERCY

— Dobrze, niech pan redaktor poczeka. Będę także mówił o takich wypadkach, w których ręka świerzbii. A więc wypadki, gdy Niemiec zrywa plakaty pożyczki lotniczej,

gdym obywatel polski, Niemiec, w sposób uragilny odzywa się o naszej subskrypcji, niepomny, że jada chleb nie na kartki.

— I z masłem! — dodaje.

— Tak, i z masłem. Pewien bogaty Niemiec krzyczał na cały głos, że Polsce nie da ani grosza na pożyczkę.

— Nie szkodzi, powiadam — nie dać mu masła!

— Niech pan słucha, jak dalece w swych obelgach i bluźnierstwie posuwają się nasi Niemiaszkowie. Pewna Niemka w mieście publicznym mówiła, że niedługo, a Polacy będą przed swastyką tak czapki zdejmować, jak teraz zdejmują przed Jezusem i Marią. Oto do czego dochodzi zacietrzewienie i nienawiść ludzi, którym błogosławia przydrożne krzyże z Jezusem i polne figury Przenajświętszej Marii.

— Chojnice wysiada! — odzywa się energiczny głos konduktora.

Wysiadam. Po drugiej stronie toru kolejowego stoi pociąg tranzytowy pod parą. W oknach wagonów tloczą się blade, smutne twarze. To jadą robotnicy czescy, przymusowo na roboty rolne do Niemiec zapędzeni.

Lokomotywa ciężko odycha. Czeka ją długa droga do Prus Wschodnich.

Jak odychają ci, którym zabrano ojczyznę?...

Leon Sobociński.

Zjazd koleżeński b. uczniów

gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu

Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu obchodzi w dniach 6 i 7 maja uroczystość uczczenia 9 poległych w walkach o niepodległość Polski uczniów. Gimnazjum to szczyt się może wielką ilością uczniów, którzy osiągnęli najwyższe szczeble społeczne. Wśród byłych uczniów jest 2 byłych ministrów, sen. M. Seyda i prez. E. Ratajski, kilku podsekretarzy stanu oraz szereg najwyższych urzędników państwowych. Z gimnazjum św. Marii Magdaleny wyszedł spory zastęp duszpasterzy patriotów rozrzuconych po całej Wielkopolsce. Wśród nich jest 5 biskupów: ks. biskup Adamski, ks.

biskup Okoniewski, ks. biskup Radoński i ks. biskup Zakrzewski. Również i ks. biskup Laubitz z Gniezna był przejściowo uczniem gimnazjum poznańskiego ad Sanctam Mariam Magdalenam.

Uroczystość uczczenia poległych uczniów połączona będzie z zjazdem koleżeńskim wszystkich b. uczniów tej uczelni. Zjazd ten już dziś zapowiada się bardzo świetnie. Nie ulega wątpliwości, że zgromadzi bardzo liczną szereg b. uczniów! A zatem: nie tylko przyjeżdżajcie, ale już poprzednio zgłaszajcie swój przyjazd!

Z Kujaw Zachodnich

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Lwem”, ul. Król. Jadwigi.

— Nocny dyżur lekarski pełni z soboty na niedzielę dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi; z niedzieli na poniedziałek dr. Mierosławski, ul. Solankowa; z poniedziałku na wtorek dr. Nowakowski, Aleje Senkiewiczza; z wtorku na środę dr. Sikorski, ul. Solankowa.

— Karetka Pogotowia PCK. — tel. 276.

— Telefon postoiu autobusów nr. 501.

— Telefon Straży Pożarnej nr. 618.

— Komisariat PP. — ul. Gen. Pierackiego 6, tel. 534.

— Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— Biblioteka Ogniska KPW, ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Student z Oxfordu”.
SŁOŃCE: „O czym się nie mówi”.
STYLOWY: „Płomiennie serca”.
ŚWIT: „Skrzydła nad Honolulu”.

— Wielka ofiarość powiatu inowrocławskiego. Według ostatnich zestawień nadesłanych nam przez Komisarza powiatowego

Postulat sprawiedliwości społecznej naczelną zasadą w pracy radnych miejskich O. Z. N. w Inowrocławiu

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej m. Inowrocławia obfitowało znowu w momenty burzliwej dyskusji. Hamulcem dla rozpolitykowanych temperamentów radnych P. P. S. i Stronnictwa Narodowego były ponownie rzeczowe wnioski i argumenty grupy radnych O. Z. N. z prezesem klubu O. Z. N. radnym Chylewskim na czele. Pierwsza „awantura” wynikła na tle niesprawiedliwego podziału personalnego opiekunek społecznych, których wybór w

w Inowrocławiu P. O. P. p. starosty Wilczka ogólna suma ofiar złożonych na F.O.N. wyniosła od 5 kwietnia do 26 kwietnia br. 1711 zł, a kwota subskrybowanej Pożyczki Przewodniczej 476.095 zł. Sumy te powiększają się z dniem każdym.

— Z życia Rodziny Policyjnej w Inowrocławiu. Pod przewodnictwem Komendanta Powiatowego i Miasta, kom. Pikora, przy udziale delegatki zarządu okręgowego w Toruniu odbyło się walne zebranie członków Koła R. P. w Inowrocławiu.

Sprawozdanie Zarządu Koła dało przegląd owocnej pracy Koła, kierowanego przez p. kom. Kubasikową. Epilogiem tej pracy była zbiórka, przeprowadzona wśród członków Koła na rzecz Pożyczki Obrony Przewodniczej, która w efekcie przyniosła 160 zł. Przy sposobności, na podkreślenie zasługi fakt zadeklarowania przez zarząd naczelny R. P. w Warszawie kwoty 20.000 zł na powyższy cel.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi dokonano wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: pp. M. Pikorowa — przewodnicząca, Z. Kubasikowa — wiceprzewodnicząca, przed. J. Urbaniak — sekretarz, J. Lewandowska — zast. sekret., st. post. Jerczek — skarbnik, H. Rzeszewska — zast. skarbn., St. Dekiertowa — gospodyni, Gramzowa i Grzelakowa — opiekunki chorych.

Nowoobraną Zarząd, w zrozumieniu obecnej sytuacji, delegował spośród członkin Koła, 6 osób na, zorganizowany przez P. W. K., kurs sanitarno-ratowniczy.

liczbie 24 miała dokonać Rada Miejska.

Decydujący w tej sprawie głos zabrał radny Chylewski z O. Z. N. i zażądał w imię zasady sprawiedliwości społecznej równego podziału kandydatów to znaczy 10 dla P. P. S., 10 dla S. N. i 4 dla O. Z. N. Stanowisko radnego Chylewskiego poparli radni Józefowski i Zawierucha z O. Z. N., to też wniosek o odroczenie wyboru opiekunek społecznych do następnego posiedzenia uzyskał większość Rady Miejskiej.

Chelmno

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chelmnie mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia drobne do 17 słów — 1 złoty.

— Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych przy ulicy Wodnej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-tej do 19.30.

— Z walnego zebrania Rodziny Wojskowej. Onegdaj odbyło się walne zebranie Rodziny Wojskowej. Poza sprawozdaniami omawiano: zorganizowanie samopomocy podczas wojny, opiekę nad dziećmi, pomoc dla chorych, plan pracy na przyszłość itd. Sprawozdania wykazały, że praca Rodziny Wojskowej była pozytywna dla państwa i społeczeństwa. Prowadzono świetlice, półkolonie i wychowanie młodzieży, ogólny kurs kroju, urządzono przedstawienie dochodowe, z którego czysty zysk przeznaczono na gwiazdkę dla dzieci itd. Szczególną uwagę poświęcić musimy żywności sekcji opieki społecznej, która prowadzi p. majorowa Janowska. Akcja wychowania i dożywiania dzieci w tej sekcji dała nadzwyczajne rezultaty. Bardzo pochlebnie wyraża się o tym delegatka z Warszawy, Na Pożyczkę Przewodniczą Rodzina Wojskowa przeznaczyła 100 złotych.

— Samodzielni Rzemieślnicy przy sto. obrad. W lokalu p. Winiarskiej odbyło się walne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników. Sprawozdanie ze zjazdu w Toruniu złożył wiceprezes p. Zblewski. Po odczytanej dyskusji, wywołanej sprawozdaniem prezesa odpowiedział na wszystkie bolączki i interpelacje bardzo rzeczowo. Szeroko omówiono sprawy uczniowskie, których dotyczała wielką troską. Po uchwaleniu nowego statutu obradowano nad podatkiem z czółtowanym, oraz nad rozszerzeniem szkoły zawodowej w Chelmnie. Sprawę tę wyjaśniał oraz szeroko uzasadniał wiceprezes p. Zblewski.

— Z nadzwyczajnego zebrania Tow. Gimn. „Sokół”. Odbyło się zebranie nadzwyczajne Tow. Gimn. „Sokół” Chelmno, któremu przewodniczył prezes p. Orowski. Omawiano sprawę biegu narodowego na przełaj, o przyszłej pracy przygotowawczej na wypadek wojny, ćwiczenia służby zastępczej w pożarnictwie itd. Referat o ratownictwie wygłosiła p. Gonczewiczówna.

— Ułatwienie wpłat na Pożyczkę Obrony Przewodniczej w ostatnich dniach okresu subskrypcji. Urząd Pocztowy w Chelmnie zawiadomiała, że wpłaty na Pożyczkę Obrony Przewodniczej na konta czekowe w PKO przyjmować będzie również w dniu 8 maja br. Dla wpłat tych czynne będzie w wymienionym dniu okienko (wejście z ulicy Rybackiej) w godzinach od 8 do 18.

Burmistrz i pracownicy miejscy m. Chelmnia na Pożyczkę Obrony Przewodniczej.

Pracownicy miejscy na walnym zebraniu, postanowili po krótkiej i rzeczowej dyskusji subskrybować Pożyczkę Obrony Przewodniczej w wysokości ponad ustalone normy dla pracowników umysłowych.

Kwota subskrybowana przez burmistrza i pracowników miejskich wynosi 5.100 zł, z czego obłgacie względnie boni w wysokości 820 zł, przeznaczono na F.O.N.

Chelmza

— Dyżur nocny aptek. W tygodniu od 29. 4. do 6. 5. dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— Kino „Bajka” polski film „Dorożkarz nr 13”.

— Kino „Słońce” — „Rosalie”.

— Biblioteka T. C. L. przy ul. Tumskiej nr 10 otwarta we wtorki i piątki od 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

— Pachnie mu Gdańsk. Komitet Wykonawczy Pożyczki Obrony Przewodniczej w Chelmnie rozesłał do wszystkich właścicieli nieruchomości specjalne kwestionariusze, w których każdy z lokatorów mógł oświadczyć ile zamierza na ten cel zadeklarować.

Tymczasem Ernst Cowalski, obywatel gdański emerytowany kasjer tuł. Cukrowni zamiast kwoty jaką zamierza zadeklarować na Pożyczkę Przewodniczą na przedłożonym mu formularzu napisał „Danziger Staatsangehöriger”. Komentarze zbyteczne.

Z obrad rzemiosła inowrocławskiego

W sali „Hotelu pod Lwem” odbyło się zebranie Pom. Zw. Samoch. Rzemieślników Chryścjan w Inowrocławiu, na którym referat na temat „wyboru zawodu” wygłosił kierownik szkoły dokształcającej p. Lis. Nad referatem wywiązała się bardzo elokwenta i żywa dyskusja. Szczegółowo omawiano również sprawę P. O. P. uchwalając solidarnie jej subskrypcję oraz z kasy Związku wyasygnowano 100,— zł na F. O. N.

Pociąg popularny do Poznania

W dniu 3 maja wyruszy z Inowrocławia do Poznania pociąg popularny na Targi Poznańskie. Odjazd z Inowrocławia o godz. 7.30; przyjazd do Poznania o godz. 9.49. Powrotny odjazd z Poznania o godz. 23.25; przyjazd do Inowrocławia o godz. 1.53. Bilety w cenie 4,80 zł są do nabycia w kasach biuletowych na dworcu oraz w biurze podróży „Orbis” przy ul. Król. Jadwigi.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś poniedziałek 1 maja
Filipa i Jakuba

Jutro wtorek 2 maja
Salwatora

WAŻNE TELEFONY

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.
— Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

PROGRAM KIN:

KRYSTAL: „Trzy serca”.
BAŁTYK: „Chicago”.
KAPITOL: „Paweł i Gawel” oraz „Za winy nie popełnione”.
APOLLO: „Kłamstwo Krystyny”.
MARYSIENKA „Królowa lodu”.

NOTATKI KRONIKARZA

— Pracownicy kolejowi zatrudnieni w Bydgoszczy subskrybowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej następujące kwoty: Pracownicy zatrudnieni w Bydgoszczy przy Francusko-Polskim Tow. Kolejowym wspólnie Centrala i miejsca służbowe: 296.700 zł (cała linia z centralą subskrybowała około 600.000 zł), Pracownicy Polskiej Kolei Państwowych w Bydgoszczy subskrybowali zł 235.520.

— Walne zebranie „Caritas”. Tegoroczne walne zebranie członków B. O. Caritas odbędzie się w czwartek, 11 maja o godz. 20 w lokalu przy ul. Gdańskiej 30.

— Czyżby rzeczy? W Zarządzie Miejskim, oddział porządku publicznego, złożono następujące znalezione rzeczy: zegarki, klucze, parasol, portmonek z zawartością oraz rower męski. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25.

— O uczciwego znalazcę. W dn. 29 kwietnia br. jeden z naszych czytelników zgubił na ul. Dworcowej, na odcinku pomiędzy ul. Warmińskiego i Marcinkowskiego, portmonek z zawartością pieniędzy, pokwitowaniem konsultatu na wpłatę 49 zł. oraz pokwitowaniem Izby Rzemieślniczej na 22,50 zł. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem do redakcji (Dworcowa 30).

— Zebranie przedstawicieli organizacji kobiecych odbędzie się 1 maja o godz. 11 w sali Starostwa, ul. Słowackiego 3, celem ustalenia wspólnego planu pracy w organizacjach kobiecych.

— Na P. O. P. Pracownicy administracji i lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy subskrybowali Pożyczkę Lotniczą w wysokości 36.440 zł, a mianowicie: a) pracownicy administracyjni w wysokości zł 17.980,— b) lekarze domowi w wysok. zł 18.460,—

— Lato, lato... Nad światem groźne chmury, a w Bydgoszczy zaczyna królować lato. Ulice przepelnione spacerowiczami. Panie w pięknych wiosenno-letnich kreacjach — panowie w jasnych ubraniach. Przepelniona od rana popularna „Teatralka”, która już w sobotę rozpoczęła swój sezon. Na Brdziej pojawiły się liczne kajaki. Słowem lato w całej pełni.

— Dalsze nagrody na mecz Artystów — Prasa. Zawody piłkarskie między artystami Teatru Miejskiego, a dziennikarzami wywołują coraz większe zainteresowanie. Wyrazem tego są nagrody, jakie ze wszystkich stron ofiarowuje kupiectwo bydgoskie. Dotychczas wpłynęły nagrody od następujących firm: A. Susała (ul. Gdańska), Kaczmarek (ul. Podwale), Be-De-Te, K. Rzanny, Przemysł Ludowy (ul. Gdańska), Molenda, Hortensja, Matz (Rynek), Kosiński - Omega, Łukaszewicz (ul. Gdańska), Gieryn. Nagrody będą w najbliższych dniach wystawione w oknie firmy „Leszczków” przy ul. Gdańskiej 20.

— Dokąd idziemy 2 maja? Na dzień 2 maja br. godzinę 20 wybiera się patriotyczne społeczeństwo bydgoskie do Resursy Kupieckiej na wieczorek kombatancji urządzany przez sekcję oświatową Rodziny i Związku Powstańców Wielkopolskich.

— Towarzyski Wieczór Kombatancji. Sekcja Oświatowa przy Związku i Rodzinie Powstańców Wlkp., urządza w dniu 2 maja br. o godz. 20-ej w salach Resursy Kupieckiej towarzyski wieczorek kombatancji, połączony z rocznicą powstania śląskiego. — Zabawa do rana. Czysty zysk na F.O.N.

Sekcja Oświatowa przy Zw. Powstańców Wlkp. organizując Wieczorki Kombatancji ma na uwadze:

- zapoznanie się i pogłębienie rozpoczętej akcji zbratania się wszystkich Niepodległościowców.
- rozszerzenie wśród społeczeństwa idei kombatancji pamiętania o zasługach przy tworzeniu się poszczególnych organizacji niepodległościowych w pamiętnych chwilach wskrzeszenia Najjaśn. R. P. przez referaty i odczyty.
- szereżenie i realizowanie haseł Polskiego Związku Zachodniego.

Inwalidzi są zawsze gotowi oddać siebie lub krew swych dzieci na ofiarę dla Ojczyzny

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych RP. odbyło ostatnio swe roczne walne zebranie. Obrady te zmieniły się w wielką manifestację uczuć narodowych, — tkwiących głęboko w sercach inwalidów. Przed rozpoczęciem zebrania orkiestra organizacyjna odegrała hymn, po czym w obecności kilkuset członków obrady zagał p. Szyperski.

Na wstępie prezes oświadczył, że koło subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 500 złotych, a personel sekretariatu na kwotę 240 zł. Po obraniu przewodniczącym zebrania, prezesa koła wojewódzkiego p. Lewandowskiego z Torunia wręczono uroczystie 430 członkom dyplomy 10-lecia przynależności do Związku.

W międzyczasie przybył na salę prezes zarządu głównego, ociemniały poseł p. mjr. Wagner z Warszawy, którego sala powita-

ła oklaskami, a orkiestra marszem.

Przybyły prezes wygłosił patriotyczne przemówienie, w którym przedstawił w jakim zarysie historię stosunków między Niemcami a Polską.

Ze sprawozdań zarządu wynikało, iż Koło wykazało wielką żywotność w okresie sprawozdawczym, pracując z pożytkiem organizacji i członków. Obecnie koło liczy 1439 członków.

W toku dalszych obrad obrano nowy zarząd w składzie: pp. prezes — Szyperski, wiceprezes — Horn, sekretarz — Szymański, zastępca — Kowalski, skarbnik — Staszak, zastępca — Poziomka. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Zbikowski, H. Szymański i Podolak.

Zorganizowana doraźnie wśród zebranych zbiórka na FON, dała sumę 75,36 zł.

Wspaniała manifestacja b. Ochotników A. P. Poświęcenie sztandaru — Defilada — Obiad żołnierski

Od wczesnego rana zabłękitniały ulice Bydgoszczy od mundurów b. ochotników Armii Polskiej, obchodzących w niedzielę święto, z okazji poświęcenia sztandaru bydgoskiego oddziału Związku. Przed godz. 10 przeciągnął przez miasto do kościoła garnizonowego długi wąż zaproszonych delegacji ze sztandarami i członków Związku.

W kościele w obecności przedstawicieli władz pp. wigwastarosty Nowakowskiego, dyr. Matuszewskiego reprezentującego prezydenta Barciszewskiego, płk. Zakrzewskiego, prezesa Zarządu Głównego w Warszawie gen. Bohaterewicza, oraz rodziców chrześniych. Ks. kanonik Szacki poświęcił sztandar, po czym odprawił mszę św., wygłaszając okolicznościowe, wysoce patriotyczne kazanie. Po nabożeństwie podpisano akt erekcyjny sztandaru, następnie gen. Bohaterewicz wręczył go przedstawicielom oddziału bydgoskiego.

Z kolei złożono wieniec na grobie Nie-

znanego Powstańca. W południe, na Placu Wolności odbyła się piękna defilada, po której przedstawiciele władz, goście i brać ochotnicza udali się do Resursy Kupieckiej na obiad żołnierski.

W Resursie przybyłych powitał prezes bydgoskiego oddziału Związku Ochotników p. insp. Bojankowski, po czym zabrał głos gen. Bohaterewicz. Wspaniale przemówienie wygłosił starosta Suski. Równie gorąco przyjęto przemówienie prezesa PBK p. Strebrowskiej dyr. Matuszewskiego, radcy Godka, oraz delegatów oddz. Zw. z różnych miast Pomorza. W imieniu szarej braci ochotniczej pięknie przemówił p. Czarnecki. Na zakończenie obiadu gen. Bohaterewicz wznosił toast na cześć Oddziału bydgoskiego Związku b. Ochotników. Po południu statkiem Lloydu Bydgoskiego urządzone piękną wycieczkę po Brdzie, a wieczorem w Resursie odbył się wieczorek towarzyski w miłym nastroju.

Zebranie kół kolejowych Polskiego Związku Zachodniego

W sali K. P. W. przy ulicy Zygmunta Augusta, odbyło się przy obecności około 300 członków plenarne zebranie II-go i IV-go Koła Kolejowego P. Z. Z.

Obradom przewodniczył prezes II-go koła p. Arndt. Referat pt. „Stanowisko Polski na tle obecnej sytuacji politycznej w Europie” wygłosił delegat okręgu p. Władysław Dudek.

Po uchwaleniu rezolucji, w której zebrani wyrażają pełną gotowość zgodnej i wytrwałej pracy nad rozbudową sił polskiej

na Pomorzu i nieugiętą wolę zbrojnego odparcia wszelkich wrogich na naszą ziemię zakusów, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy poruszyli szereg ciekawych materii, dotyczących terenu naszego miasta. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego oraz wspólnym odśpiewaniem „Roty” zakończono zebranie, zorganizowane z okazji „Togodnia P.Z. Z.”.

Walny zjazd prasy sport. z Pomorza odbył się w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbył się roczny walny zjazd członków oddziału pomorskiego Związku Dziennikarzy Sport. R. P. Obrady zagał prezes p. red. Strabski, po czym zarząd złożył sprawozdania ze swej działalności.

Zarządowi udzielono absolutorium i wybrano nowe władze oddziału w składzie pp.: prezes — red. Józef Kołodziejczyk, sekretarz — red. Stefan Michalik, skarbnik — Antoni Świątkowski (członek honorowy). Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: red. mgr.

Stanisław Strabski i Bogdan Pawłowski. Sąd koleżeński tworzą pp.: red. Strabski, mgr Zakrzewski i Pawłowski.

W dalszym toku obrad uchwalono, że przyjmowani będą na członków oddziału tylko ci kandydaci, którzy pobierają za swą pracę na polu publicystyki sportowej minimum 100 zł miesięcznie. Następnie przeprowadzono wśród członków selekcje na członków zwyczajnych, nadzwyczajnych i kandydatów.

Przerwana podróż młodych poszukiwaczy przygód

W Pruszczy pod Bydgoszczą zostali przez policję przytrzymani dwaj 16-letni chłopcy Jan Szczęotka i kuzyn jego Krystyn Szczęotka, pochodzący z Ujsołów, pow. żywieckiego.

Jak się okazało Jan Szczęotka skradł swojej matce 600 złotych i dobrałszy sobie do towarzystwa kuzyna wyjechał w świat szu-

kać przygód.

Pierwszym etapem ich podróży był Pruszczy pod Bydgoszczą, gdzie zakupili sobie rowery i... buty turystyczne. Niestety dalszą podróż przerwała im policja. Obaj młodociani poszukiwacze przygód zostaną odstawieni do miejsca zamieszkania.

Dekorujcie okna nalepkami TCL

Komisat Okręgowy TCL na m. Bydgoszcz wzywa całe społeczeństwo bydgoskie do dekorowania wszystkich okien domów i sklepów nalepkami 3-cio majowymi TCL.

Nalepkami w cenie 10 groszy sztuka moż na otrzymać w większych ilościach papierniczych oraz w sekretariacie TCL przy ul. Gdańskiej 30 I pr., tel. 2292.

Niechaj nie będzie ani jednego sklepu wzgl. domu, który by nie był udekorowany nalepkami 3-cio majowymi TCL.

Zysk z sprzedaży przeznacza się na cele propagandowo-oświatowe.

Uroczysta dekoracja odznaczonych.

W dniu 3 maja br. po defiladzie wojskowej w sali konferencyjnej starostwa bydgoskiego — ul. Słowackiego 7 — starosta powiatowy i grodzki bydgoski, dookna w obecności przedstawicieli władz i urzędów, uroczystej dekoracji odznaczonych Krzyżem Zasługi.

Bydgoszcz uczciła pamięć śp. ks. Domańskiego

W sobotę rano w kościele farnym ks. kan. Schulz odprawił nabożeństwo żałobne za duszę przywódcy Polaków w Niemczech śp. ks. prob. Bolesława Domańskiego. W nabożeństwie wzięły udział organizacje ze sztaudarami, oraz tłumy społeczeństwa bydgoskiego, oddając w ten sposób hold wielkiemu Polakowi.

Wszyscy musimy wziąć udział w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej.

Subskrypcje przyjmują w Bydgoszczy:

Komisat Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, ul. Długa 52 (lokal Miejskiego Obwodu LOPP); Bank Gospodarstwa Krajowego, ul. Dworcowa, róg Gamma; Bank Związku Spółek Zarobkowych, Plac teatralny 4; Bank Polski, ul. Jagiellońska 8; Bank Bydgoski, ul. Mostowa 12; Bank Ludowy, Rynek Marszałka Piłsudskiego 6; KKO miasta Bydgoszczy — ul. Jagiellońska 4; KKO powiatu bydgoskiego, ul. Gdańska 10; Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowo, H. Frankego Nr 1.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego.

W niedzielę dnia 7 maja nastąpi uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego w miejskim ośrodku wioślarskim. Organizacją uroczystości z ramienia Komitetu Towarzystw Wioślarskich zajmuje się Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Program przedstawia się następująco: godz. 8 zbiorokawyszystkich klubów na przystani BTW., godz. 8,10 — wyjazd na nabożeństwo do kościoła na Bielawkach, godz. 10,30 — uroczyste otwarcie sezonu na przystani B. T. W., godz. 11,30 — defilada łodzi na Brdziej, godz. 17 — dancin towarzyski w BTW.

Pułk strzelców konnych na FON.

Dowódca pomorskiej brygady kawalerii komunikuje, iż korpus oficerski i podoficerski pułku strzelców konnych uchwaliły przekazać na FON wszystkie obligacje i bony subskrybowanej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 11.154,27 zł. Strzelcy konni pułku, ze składek dobrowolnych złożyli na FON kwotę 308,29 zł. Ogółem pułk strzelców konnych złożył na FON kwotę 11.462, 66 zł. Ponad to żołnierze szwadronu pionierów zebrałi drogą samorządnej składki na FON zł 81,39.

Wieczór pieśni — słowa — muzyki — tańca na FON.

Wszyscy idziemy 3 Maja o godz. 20-ej do Tea ru Miejskiego na wielki wieczór artystyczny zorganizowany przez Dyrekcję i Zespół Teatru, Towarzystwo Muzyczne i Miejskie Konserwatorium, by przeżyć naprawdę niecodzienne wrzruszenia artystyczne i spełnić swój obowiązek obywatelski, przyczyniając się do powiększenia Funduszu Obrony Narodowej.

W programie: koncert fortepianowy Chopina F-moll, Anzyca fragment z „Kościuszkki pod Racławicami”. Nowowiejskiego „Swaty polskie” i tańce ludowe.

Zatem pamiętajmy: wszyscy idziemy 3 maja do teatru na Wieczór pieśni — słowa — muzyki — tańca.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. K. H. ROSTWOROWSKIEGO W BYDGOSZCZY

Dziś w poniedziałek oraz jutro we wtorek na repertuarze ciesząca się olbrzymim powodzeniem farsa Ruskowskiego „Wesele Fonsia” pod kierunkiem reżyżerskim M. Ta-trzańkiego.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyżerskim St. Dębicza „Dom wariatów” krotochwila w 3-ach aktach Karola Laufsa, która ostatnio w Warszawie odniosła niebywały sukces w teatrze Adwentowicza, gdzie była grana 105 razy z rzędu przy wypełnionej widowni.

Następną premierą będzie farsa w 4-ach aktach H. Adlera pt. „Do wszystkiego” w reżyserii E. Szafrąńskiego z Koronkiewiczówną, Morozowiczową, Wańska, Rostanem i Szafrąnskim w rolach głównych.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy, z dniem 6 maja br. wprowadza na okres letni maj-sierpień 30 proc. obniżkę cen biletów na wszystkie przedstawienia nie wylaczając premier. Kupony zniżkowe będą honorowane od nowych cen.

NOWOŚCI NADESZŁY

w kapeluszach, krawatach i bieliźnie

Leon Kuczyński - Toruń

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji

Telef. 12-77



Telef. 12-77

ZARZĄDZ PRZEMYSŁOWE „PODKOWA” wyjątkowe zastępstwo 7637 „DE-HA-TE” J. Enghicht i S-ka GDYNIA Pilsudskiego 56

Osadę ogrodniczą w Mariankach pod Świeciem objętości ca. 4 morg z zabudowania i sadem owocowym sprzedaje Wydział Powiatowy w Świeciu nad Wisłą. Oferty z napisem: „Kupno osady w Mariankach” przyjmujmie Wydział Powiatowy w Świeciu do dnia 20 maja br.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Tczewie ogłasza zgodnie z rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1939 r. D.U.R.P. nr. 13 poz. 92 przetarg nieograniczony na:

- 1) ułożenie podbruku z kam. zwykłego około 3.500 m².
2) ułożenie jezdni z półbruczka około 3.500 m².
3) ułożenie płyt chodnikowych około 1.200 m².
4) ułożenie krawężnika beton. około 800 m. b.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na przebudowę nawierzchni dróg w roku 1939” w Zarządzie Miejskim pokój nr. 7 do dnia 5 maja 1939 r. godz. 12.00.

BURMISTRZ: Mgr. W. Jagalski. 6564

Dyrekcja Państwowego Liceum i Gimnazjum w Tucholi ogłasza niniejszym publiczny przetarg pisemny na wykonanie:

- a) robót dekarских,
b) robót blacharskich przy gmachu Państw. Liceum i Gimnazjum w Tucholi.

Druki ofertowe można otrzymać za opłatą 3,- zł w kancelarii Zakładu.

Do oferty należy dołączyć kwit Urzędu Skarbowego na dowód złożenia wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w kancelarii wyżej wymienionej instytucji do dnia 12 maja 1939 r. godz. 12.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Nr. akt. Km. 124/39 11243

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie, Wacław Szalek, mający swą kancelarię w Lubawie, ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1939 r. o godz. 9 w Lubawie, ul. Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należącej do Huberta Jaskólskiego w Lubawie, składającej się z: ca 70 mtr. fiaszu płaszczowego, ca 18 mtr. Bosto ubraniowego, ca 36 mtr. Bosto ubraniowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.030.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Lubawa, dnia 12 kwietnia 1939 r. (—) Szalek — komornik.

Sygnatura: Km. 624/38 11244

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmaczewicz, mający kancelarię w Radziejowie, Objędna Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 maja 1939 r. o godz. 15-tej w Karczewku gm. Czarnanin odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Florentyny Rybińskiej, składającej się z: 2-ch jałówek czarno-graniatych, jałowki czarnej, byczka, cielaka, 75 kw. żyta, 10 kw. jęczmienia i 75 kurpek torfu, oszacowanych na łączną sumę zł 2.230.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 28 kwietnia 1939 r. (—) Edward Surmaczewicz — komornik.

SPRZEDAŻE

Dywany i chodniki 2483

W. Grunert Toruń, Szeroka 32 telef. 19-90.



Wyborne CUKIERKI CZEKOLADKI PIERNIKI po znanych niskich cenach poleca

A. Łęgowski Toruń, Łazienna 17 filia Mickiewicza 80

Pokoje stołowe

komplety już od zł 420,-

CENTRALA MEBLI w.l.: Lucja Małecka Toruń, Stary Rynek 16 obok poczty Firma polsko-chrześcijańska

Nowości wiosenne Jedwabie Wełny

w najmodniejszych desenjach i wielkim wyborze poleca

Józef Betański Toruń, Szeroka 2 Kredyt na asygnaty.

REKLAMA DZWIIGNIA HANDLU

Zawiadamiam że otworzyłam SKŁAD OBUWIA wszelkiego rodzaju i gatunku Maria Szudzińska Toruń, Strumykowa 2 róg Szerokiej

Sypialnia i kuchnia

razem z 495,-

Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

Radykalne

środki do tępienia rozbactwa w proszku i płynnie nabędziesz w Drogerii Rzymkowski, Toruń Szeroka 43. (2902)

Nowość

1.50 zł bezwonna pasta do podłóg

AN-BU

wyłączna sprzedaż na Toruń Drogeria FOTO-SZADY Stary Rynek 35. 2964

Tapczany

jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie poleca T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5. 847

„Futro”

przeprasowane futer podług najnowszych modeli. Ceny niższe. Przechowania futer. Toruń, Szeroka 23, piętro, telefon 24-28. 2951

Maszyna

„Singera” do szycia na sprzedaż. Toruń-Mokre, ul. Kanłowa Nr 16

MEBLE

solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 17 GÓRECKI, Toruń Zeglarska 27, telef. 1251

Tapety

Franaszka w najnowszymi desenjach już nadeszły. Adam Galdyński. Toruń, Szeroka 9. Tel. nr 1875. (2654)

Mieszkania

Mieszkanie

dwu-pokojowe z kuchnią, przynależnościami, obszerne frontowe, słoneczne, wynajmę solidnym. Toruń 4, Kluczyki 8 (właściciel). (2970)

Rynek pracy

Fryzjerski

pomorski spec wodny pierwszorzędnym męski potrzebny, wynagrodzenie wysokie, utrzymanie, mieszkanie wolne. Bielowiec, Włocławek, Kościuszki 14/16. (2969)

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA Wspaniały lokal. Kuchnia na najwyższym szczeblu swego zadania. Obsługa kulturalna i fachowa. Ceny niskie!!

Praktykant rolny

energiczny, obowiązkowy znający księgowość — poszukuje posady zaraz ewentualnie później. Oferty do „Gaz. Pom.” Toruń. (2998)

Służąca

z gotowaniem od zaraz potrzebna. Wiadomość „Gazeta Pomorska” Grudziądz pod nr 57 0.

Podróżujący

obeznany z terenem Gdyni, pow. Morskim i Gdanskim potrzebny do Hurtowni Papierni. Życiorys, referencje i warunki podać do Administracji „Gazety Pomorskiej” Gdynia pod nr. 7739.

RÓŻNE

Przenowiadam

przeszłość, przyszłość zduńmiewajaco. Piśmiennie podać datę urodzenia, dotychczasowe — złote znaczkami Znawca Astrolog, Chelmno, Rynek 19. (9876)

Tłumacz

przysięgły francuski, rosyjski. Biuro pisania podane. Wykonanie maszynowe terminowo dokładnie. Tel. 12-48. Nieczuja-Inhabrowicz, ppik. s. s. — Gdynia, ul. Pilsudskiego Nr 5, m. 37. (7663)

Stacja

Ladownia Akumulatorów samoch. — Konserwacja — Naprawa. „Auto-Stop” — Gdynia, ul. 3-go Maja 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

Trwała ondulację po cenach niższych poleca Zakład Fryzjerski ul. Bydgoska 58.

Bławaty Galanteria Bielizna 2761 Wielki — wybór

Składanowski Toruń, St. Rynek 24 Kredyt na asygnaty.

Druki wszelkiego rodzaju wykonuje szybko czysto i gustownie - - -

Deukacnia Robotnicza w Toruniu Legionów 29

Wielki wybór. Najtaniej w firmie: M. SIECKMANN właśc. Aniela Freining 2567 Toruń, ul. Szczytna 4. Km. 33/39 11245

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący przy ulicy Wybickiego 49 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1939 r. o godzinie 10,00 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 22 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ernesta Maschkego, zam. w Grudziądzu, ul. Parkowa 4, nieruchomości: Grudziądz tom I karta 38, składającej się z domu handlowo- mieszkalnego, skrzydła i oficyny.

Nieruchomość posiada urzędowaną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu. Nieruchomość została oszacowana na sumę 22.975 zł, cena zaś wywołania wynosi 17.231 złotych 25 groszy.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękomię w wysokości 2.297 zł 50 gr.

Rękomię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze młodoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości w trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza, pokój Nr. 20.

Grudziądz, dnia 24 kwietnia 1939 r. (—) Lewicki — komornik.

Km. 436/39 11247

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru I ogłasza, że w dniu 6 maja 1939 r. o godzinie 11 odbędzie się publiczna licytacja 2.450 desek o różnej długości, szerokości i grubości, oszacowanych na kwotę 3.289 zł, które oglądać można przy licytacji.

Zbiórka licytantów w Plesewie pow. Grudziądz u p. Alfonsa Rotha. Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1939 r. (—) Lewicki — komornik.

Km. 259/38 11246

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący przy ulicy Wybickiego 49 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1939 r. o godzinie 10,30 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 22 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Sielskiego, zam. w Grudziądzu, ul. Miłyńska 11 nieruchomości: Grudziądz tom 38 wykaz L. 1259 o obszarze 21 a 29 m, składającej się z domu mieszkalnego i domu mieszkalno-gospodarczego.

Nieruchomość posiada urzędowaną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 77.560 zł, cena zaś wywołania wynosi 51.706 zł 80 groszy.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękomię w wysokości 7.756 zł.

Rękomię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze młodoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości w trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza, pokój Nr. 20.

Grudziądz, dnia 24 kwietnia 1939 r. (—) Lewicki — komornik.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrový na stronie 7-lamowej 0,26 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł Drobnie za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy liternym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej. Dla poszukujących pracy i rekreacji 25 proc. niższa. Komunikaty 50 gr. za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: z doręczeniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- 2,10 miesięcznie datkami książkowymi 2,90 z odbiorem w administracji z dodat. książkowym 2,90 Bez dodat. książkowych z doręczeniem przez pocztę 2,00 z odbiorem w administracji 1,20 „Gazeta Gdańska” w Gdańsku: z odbiorem w ad- 2,00 ministracji lub odnośnikiem do domu G. 2,32 z doręczeniem przez pocztę G. 2,32 z dodatkami książkowymi G. 2,90 wgl. G. 3,22 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym żądaniu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsca ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Zboże, które nie istnieje...

Dowcipy o „Kneipengetreide” w Niemczech

Jak wielkie braki aprowizacyjne istnieją w Rzeszy, przekonanie się już można, będąc tam przejazdem. Pomijając niedostateczne zapatrzenie w masło, jaja, mleko, itp. widzi się również od pierwszej niemal chwili niedociągnięcia w zaprowiantowaniu ludności w mięso, zamiast którego usiłuje się — nie bardzo skutecznie — organizować dostawę ryb. Poza tym w ostatnich czasach odczuwa się brak kawy, ryżu i owoców.

Niemiecka gospodyni coraz trudniej skompletować może znośne choćby kombinacje potraw. Jeżeli dostała masło, zrezygnować musi z jaj, i na odwrót, gdy przydzielono jej w sklepie jaja, o otrzymaniu masła nie ma mowy. Jeżeli nastroje społeczeństwa, mimo nacjonalistycznej egzaltacji, są antywojenne, to dzieje się to w pierwszym rzędzie dlatego, iż panuje powszechne przekonanie o nieuchronnej klęsce głodowej w Niemczech w razie wojny.

Propaganda hitlerowska rozumie to niebezpieczeństwo doskonale i usiłuje wmówić ludności, że wobec wspaniałych urodzajów zeszłorocznych i przygotowanych przez władze zapasów, widmo głodu zostało usunięte, a żywności wystarczy na długie lata ewentualnej wojny. Dla zademonstrowania zapasów posiadanego zboża, wydano rozporządzenie o zajęciu sal gimnastycznych i służących do zabaw tanecznych lokalów w wielkich karczmach na cele przechowania zboża, które rzekomo nie może pomieścić się w śpichrach. W samej Nadrenii zajęto ok. 150 takich sal, z których jednak, według wiarogodnych relacji, zaledwie kilka ma być zajętych i to nie na zboże, a na inne materiały.

Na temat „Kneipengetreide” (zboża, przechowywanego w karczmach) krąży już najróżniejsze dowcipy i mimo obszernych artykułów w prasie nikt w istnienie tego zboża nie wierzy...

Propaganda oszczędnego obchodzenia się ze środkami żywności prowadzona jest bardzo intensywnie: na murach i płotach ukazywały się plakaty, przedstawiające kobietę smarującą zbyt grubo masłem kromkę chleba, na dole widnieje napis: „Oszczędzać, nie marnować dobra narodowego!”.

Mówi się głośno o tym, że na wypadek wojny wszystkie sklepy spożywcze będą zamknięte, a ludność otrzyma pożywienie z kuchni polowych, z których każda przypadła ma na 40 domów. Berlin zakupił już odpowiednią ilość takich kuchni.

Zarządzenia te uchodzą za pewne w razie wybuchu wojny i stwierdzają, jak wielkie trudności i wysiłki czekają naród niemiecki na polu żywienia. Siegają one niesłychanie głęboko w prywatne życie jed-

nostki, pozbawiając ją do reszty swobody osobistej. Już dziś zresztą wszyscy właściciele małych sklepów lub domokraczy, którzy ze względu na małe dochody nie placą podatków, otrzymali polecenie zlikwidowania w ciągu dwóch miesięcy swych sklepów i zameldowania się w specjalnych obozach, gdzie otrzymają przeszkolenie na fachowych robotników, których brak w przemyśle wojennym odczuwa Rzesza dotkliwie.

Sklepy spożywcze mają być narazie skomasywane, aby potem łatwiej je było zlikwidować. Wychodząc z założenia, że Niemki będą miały mniej roboty, skoro obowią-

zek zajmowania się kuchnią zniknie, polecono im kształcić się na konduktorów pociągów lub tramwajów, na szoferów, itd.

Jak będzie wyglądało życie w kraju, w którym mężczyźni będą wszyscy na froncie, albo w fabrykach przemysłu wojennego, kobiety będą zaś spełniać łatwiejsze funkcje sprawowane dotąd przez mężczyzn, a wszyscy razem jeść będą z wojkowego kotła?

Wydaje się pewnym, że mimo żywej propagandy, duch ludności Trzeciej Rzeszy w decydującej chwili daleki będzie od tego, z jakim wystąpiła cesarska armia w 1914 r.

„Anglia i Ameryka wypowiedziały wojnę Niemcom”

Głupi żart studentów amerykańskich z inspiracji niemieckiej

Studenci uniwersytetu North Manchester, Indian - College nadali z własnego krótkofalowego aparatu fikcyjną audycję z Londynu, w czasie której nadano komunikat dla prasy, że Anglia i Ameryka wypowiedziały wojnę Niemcom.

Fikcyjny ten komunikat wywołał wśród słuchaczy amerykańskich nieoczekiwane skutki. Gdy część obywateli, ogarnięta paniką, pośpieszyła do banków, by wycofać swo-

je wkłady, znaczna większość uformowała pochód demonstracyjny, w czasie którego wznoszono okrzyki przeciwko Niemcom i na cześć prezydenta Roosevelta.

Nieoczekiwany skutek tej fikcyjnej audycji sprawił jej sprawców, którzy, jak się okazuje, ulegli inspiracjom propagandy niemieckiej, dążącej do ośmieszenia kroku prezydenta Roosevelta, w duże zakłopotanie.

Po wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej w Anglii



Winston Churchill przemawia do rekrutów, zgromadzonych w jednym z punktów werbunkowych w Londynie.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 1 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „W państwie trzmieli” — pogadanka dla dzieci starszych. 11,15 Trzej Straussowie — płyty. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Bach i Händel” — audycja dla gimnazjów. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Jak Marcin — odnalazł ojczyznę” — wg. noweli Marii Dąbrowskiej. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Salonowej (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa: Historia — w opracowaniu prof. Henryka Mościckiego. 16,35 Pieśń ludowa. 16,55 „Kult pracy w literaturze” — dialog. 17,10 „W miesiącu słowików i bzu” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. 17,50 Kanał „Baltyk — Morze Czarne” — pog. 18,00 Śpiewają Jacques Pills i Georges Tabet — płyty. 18,30 Orkiestra dęta pułku „Dzieci Bydgoskich”. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 „Budujmy silne lotnictwo!” 19,45 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Fragmenty oper Ryszarda Straussa w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i zespołu soliistów. 21,45 Nowości literackie — omówi Stanisław Adamczewski. 22,00 Muzyka symfoniczna (nowe nagrania płytowe). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,15 Grieg: Suita liryczna — płyty. 14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Organy Wurlieterra — płyty. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 Włosepiewacy — płyty. 22,00 Audycja marynarska w opracowaniu Stanisława Zadroznego. 22,30 Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20,00 BRUKSZA FLAM „Jemand” — oratorium Haldera. 20,15 LONDYN REG. „Sprzegana para” — opera Smetany.

BRZAZGI

Autostrada

Michel znów mówił —
Szykując nam zdradę,
Ze chce Gdańsk i kolej
Oraz autostradę.

Ale my nie damy
Choćby guzika —
Ta nasza odpowiedź
Dyskusję zamyka.

Więc sens owej mowy
Celowi nie sprostał —
Z całego żądania
Tylko... guzik został.

Morał z tego jeden:
Kiedy inni krzyczą —
Ty cicho podpisuj
Pożyczkę Lotniczą.

KLIN.

J. F. WITKOP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Zobowiązania, wynikające z kupna obrazów na licytacji, załatwił odręcznym zleceniem na swój bank paryski, w przekonaniu, że odzyska w pełni wszystkie prawa, zanim to zlecenie dotrze do dyrekcji banku.

W policji też mu się powiodło — przed wieczorem miał się zgłosić po tymczasowy dowód osobisty.

Wreszcie wysłał długą wyczerpującą depezę do Sorrento. Nie przeczuwał, że Brygida jest już w drodze do Paryża.

XIX.

CZY TO PAN JEST TYM OSZUSTEM?

W piątek wieczorem Brygida wylądowała na lotnisku Le Bourget, wsiadła do taksówki i pojechała do hotelu „Royal Roussillon”. Weszła do hallu i zapytała o pana Browna.

— Klucze są na górze, proszę pani — odpowiedział portier jak zwykle z czegoś niezadowolony. — Prawdopodobnie pan Brown jest w swoim pokoju. — Obrzucił krytycznym spojrzeniem małą walizkę, którą przybyła trzymała w ręce. — Pani

będzie łaskawa zostawić rzeczy, zaraz zwołam boyka.

— Nie, dziękuję, sama zaniosę...

Z mocno bijącym sercem weszła na pierwsze piętro, znalazła pokój numer sto dziewięć i zapukała.

— Proszę! — rozległo się z wnętrza.

Teatralnym ruchem szeroko otworzyła drzwi.

Pod oknem siedział ktoś nieznajomy. Wstał, gdy ją ujrzął.

Brygida zatrzymała się na progu, potem nie spuszczając oczu z nieznajomego, schyliła się wolno i postawiła walizkę. Więc to nie był wuj Sven?!

Wstrząsnęły ją ból i rozpacz. A tak wierzyła, że on żyje!

— Czy to pan jest tym oszustem? — zapytała niepokonie.

Odgarnęła kosmyk włosów, który się wymknął spod czapki, potem zacisnęła pięści i włożyła je do skośnych kieszeni płaszcza podróżnego.

— Ja...? Oszust?!

— Przecież pan żądał wysłania pieniędzy!

— To jest jakieś nieporozumienie... pani musiała pomylić drzwi.

— Niech się pan nie wypiera! Wiem, że to pan depezował!

Sądziła, że pod ciężarem tych miażdzących dowodów winy bezcelny oszust zapadnie się w ziemię albo co najmniej będzie na klęczkach błagał o przebaczenie.

Tymczasem nieznajomy zaczął się do niej zbliżać powoli.

Patrzyła nań z gwałtownie rosnącym strachem, a w ustach dźwięczało w kółko; Nie żyje! najdroższy, najukochańszy wuj Sven nie żyje!...

Kols też nie rozumiał. Przyszli do Soederlunda po wskazówki, ponieważ za dwie i pół

godziny odchodził jego pociąg do Berlina.

Widział tylko, że dziewczynie zbiera się na plac, stał bezradny i zakłopotany, gdyż nie wiedział, co się robi w takich wypadkach. Spoglądając ukradkiem na nieznajomą stwierdził, że nigdy w życiu nie spotkał równie czarującej istoty. Szczególnie mocne wrażenie wywarły na nim oczy, które ciemniały nagle, stawały się głębokie i miały błyskawice, to promieniały ciepłym światłem wewnętrznym, a z których tak łatwo było wyczytać uczucia, nurtujące na przemian dziewczynę: gniew, smutek, ból, nieśmiałość, podświadomy wstyd.

— Proszę pani... zapewniam, że pani się pomyliła. Przede wszystkim już od dawna nie wysyłałem w ogóle żadnych depeż. Po raz ostatni... zaraz, proszę pani!... No, tak! Po raz ostatni depezowałem z Amsterdamu przed pięciu laty...

— Ale pan tu mieszka pod nazwiskiem Browna?

— Uchowaj Boże!

W oczach dziewczyny błysnęły złociste iskierki. — Więc gdzie on jest?... Gdzie jest ten pan Brown? — zapytała ściągając brwi.

W tym momencie spostrzegła pod drugim oknem szafkowy kufer Soederlunda, klasnęła w dłonie i wbiegła do pokoju.

— Jest!... Jest!... O, Boże, co za szczęście! — wołała, skacząc wokół kufra, co Kolsowi przypominało potroszę obrzędowe tańce Indian amerykańskich. Nagle dziewczyna uprzytomniła sobie, że przecie nie jest sama. Zarumieniła się gwałtownie.

— Przepraszam... — mruknęła. Potem rozgniewała się na siebie i na tego młodzieńca, który nie wiedział, po co tu sterczał i rzuciła porywczo: — Jestem jego siostrzenicą, rozumie pan? A to... — zrobiła nieokreślony ruch, co oznaczało prawdopodobnie, że ma na myśli swoje wyczyny choreograficzne... — każdy się cieszy na swój sposób!
(Ciąg dalszy nastąpi)